

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5-80
z dostawą do domu . . . zł. 6-10
w prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 6-10
za granicą . . . zł. 9-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji:

25 gr.

wychodzi codziennie rano

Słowo Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6%, cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 2102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Dwie metody. Dlaczego przerwano rokowania francusko-angielskie.

Anglja wzięłaby pożyczkę, ale... dyskretnie. — Poważne trudności polityczne.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 lipca. (G). Z Paryża donoszą: Rokowania między wicedyrektorem Banku Angielskiego i dyrektorem Banku Francuskiego w sprawie kredytu francuskiego w wysokości 20 milionów funtów szterl. dla Banku An-

gielskiego nie doprowadziły do ostatecznego wyniku.

Kindersley, wicedyrektor Banku angielskiego, który wczoraj odjechał do Londynu bawił w Paryżu w celu wyjaśnienia warunków, na jakich Bank

francuski mógłby przyczynić się do podtrzymania kursu funta angielskiego.

Warunki te polegać mają na przyjęciu do dyskonta przez Bank francuski krótkoterminowych zobowiązań Banku angielskiego do wysokości 2 i pół miljarda franków.

Kwestja została wyjaśniona dopiero zasadniczo. Porozumienie ostateczne nastąpi wówczas, gdy Londyn zwróci się do Banku francuskiego z oficjalną prośbą o udzielenie mu wymienionych kredytów.

W rokowaniach francusko-angielskich ujawniły się

bardzo poważne trudności natury politycznej.

Ze strony francuskiej zarzucają rządowi angielskiemu, że pożyczone na niski procent we Francji pieniądze lokuje w Niemczech, ciągnąc z jednej strony poważne zyski dla siebie, a z drugiej strony pozabawiając Francję możliwości uzyskania od Niemiec gwarancji politycznych, które stanowią warunek francuskiej pomocy finansowej dla Niemiec.

Istnieją również pewne trudności natury moralnej, gdyż

Anglja uważa oficjalny kredyt otrzymany od Francji za poniżający dla siebie.

Bank angielski życzyłby sobie, aby sprawa została załatwiona dyskretnie bez oficjalnego układu pożyczkowego. Francuskie koła finansowe uważają, że skrupuły ten jest nierzeczowy i że Anglja jeszcze w tym miesiącu będzie musiała dojść do porozumienia z Francją.

W paryskich kołach bankowych istnieją dwa prądy. Część bankierów uważa za korzystniejsze i pewniejsze lokowanie pieniędzy w Niemczech za pośrednictwem Londynu, podczas gdy inni są zdania, że rynek londyński jest dostatecznie nasycony pieniędzmi francuskimi i że Niemcom należy pomóc w inny sposób.

Paryż, 29 lipca. (PAT.) Opinia publiczna Francji, która wymaga, aby zainicjowane zostaną Niemcom ołbrzymie kredyty o których jest mowa obecnie, rząd Rzeszy zapewnił gwarancje polityczne — ta sama opinia publiczna żąda również, aby korzystająca z poparcia finansowego Francji Anglja nie prowadziła polityki nętego-dnej z jej interesami.

Są poważne warunki polityczne do współpracy, pisze „Le Journal”. Głównym celem jest rozbudzenie ponownie zaufania. Otóż pierwszym warunkiem zaufania jest położenie kresu wszelkim nieporozumieniom politycznym. Nieporozumienia takie niestety istnieją między Paryżem a Londynem. a ten, który zachował w Berlinie ministrowie angielscy nie wskazują właściwie na to, że chcą oni uczynić co jest możliwe, aby zlikwidować te nieporozumienia.

Waluta od której każdy ucieka.

CZESKIE KOLEJE NIE PRZYJMUJĄ MARKI NIEMIECKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 lipca. (G). Z Pragi donoszą: Czechosłowackie ministerstwo kolei wydało zarządzenie, aby aż do

odwołania nie przyjmowano na czeskich stacjach kolejowych waluty niemieckiej.

Jak przeprowadzane są oszczędności na terenie ministerstwa skarbu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 lipca. (B) W poszczególnych ministerstwach w dalszym ciągu prowadzone są intensywne prace, zmierzające do uzyskania oszczędności budżetowych na drodze potamienia i usprawnienia administracji państwowej we wszystkich jej dziedzinach.

Jak wiadomo, oszczędności na tej drodze mają dać w bieżącym roku sumę około 65 milionów złotych, zgodnie z przyjętym przez Rząd planem oszczędnościowym.

Zgodnie z tym planem na terenie Ministerstwa Skarbu prowadzona jest obecnie

akcja scalania kas skarbowych z urzędami skarbowymi podatków i opłat.

Wydane zostały również zarządzenia wydatnie zmniejszające ilość wszystkich sprawozdań, nadto zaś zwiększone zostały kompetencje władz skarbowych I i II instancji, co pozwoliło na odciążenie Ministerstwa Skarbu od załatwiania szeregu spraw, załatwianych dotąd przez centrale.

Duże znaczenie będzie też miało **usprawnienie manipulacji kasowej.**

Projekt nowych przepisów rachunkowo-kasowych jest już opracowany. Zajmuje się tym specjalnie w tym celu przed kilku tygodniami powołana przez min. Piłsudskiego komisja.

Akcja, zmierzająca do oszczędności budżetowych i usprawnienia administracji obejmuje nie tylko samą administrację skarbową, lecz również przedsiębiorstwa i monopole, podlegające Ministerstwu Skarbu.

Niezależnie od przygotowywanej zmiany w organizacji Ministerstwa Skarbu, idącej w kierunku

zmniejszenia liczby departamentów i wydziałów,

przewidywana jest m. in. zmiana statutu państwowego monopolu tytoniowego, mająca na celu redukcję aparatu administracyjnego tego przedsiębiorstwa. W związku z temi pracami zachodzi oczywiście konieczność pewnego zmniejszenia personelu w urzędach podległych tej instytucji.

Do P. T. Prenumeratorów!

Do numeru dzisiejszego dołączamy czeki P. K. O., za pomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 150.660 prenumeraty za miesiąc sierpień Prenumeratę można nadsyłać także przekazem pieniężnym.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową lub dostawą do domu **6 zł. 10 gr.**

O ile kwota należna za powyższą prenumeratę nie wpłynię do nas do 10-go sierpnia w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.

Oszczędnościowe zabiegi rządu dały się odczuć we wszystkich dziedzinach życia państwowego; wstrzymano kredyty na nowe inwestycje, ograniczono zapomogi na różne instytucje kulturalne i społeczne, nie cofnięto się nawet przed oszczędnościami w tak ważnej dziedzinie, jak szkolnictwo i oświata, pozatem zarządzenia te odczuli bardzo dotkliwie urzędnicy państwowi — nic też dziwnego, że wszystkie środowiska, związane w ten, czy inny sposób ze skarbem państwa zawrzały z niezadowolonia. Jednak już dziś dały się odczuć dodatnie skutki tych zarządzeń. Mamy na myśli odporność, którą wykazał polski organizm gospodarczy w związku z katastrofą finansową w Niemczech.

Ale nie tylko to. Oto jesteśmy świadkami jak w Niemczech urzędnicy państwowi otrzymują swoje pensje na raty. A więc w Niemczech istnieje nietylko redukcja płac urzędniczych, ale i brak regularności przy wypłatach. Po co jednak szukać tak daleko. Dość widać gospodarkę miejską m. st. Warszawy, której magistrat nie zdobył się na przeprowadzenie oszczędności, zapewniających równowagę budżetową, a to z tej racji, że nie miał odwagi uskutecznić redukcji personelu i płac wśród pracowników miejskich. Dziś jest ten rezultat, że magistrat już drugi miesiąc zalega z wypłatą poborów — bo kasa jest pusta. Tak wygląda gośpodarka tych, którzy nie umieją równoważyć wydatków z dochodami i nie mają dostatecznej siły, aby zdobyć się na energiczne i konieczne, chociaż niepopularne środki zaradcze. Jeszcze miesiąc temu pracownicy miejscy kpiąc z urzędników państwowych — dziś są sami w ciężkiej sytuacji, a jednocześnie i nieco komicznej. Oto pracownicy miejscy m. st. Warszawy grożą strajkiem, jak nie dostaną zaległych poborów. Czują jednak sami śmieszność tej groźby. Bo jeśli kasa miejska jest dziś pusta, to czy stanie się ona pełniejsza, jeżeli zastrajkują tramwaje, elektrownia, gazownia, rzeźnia miejska i t. d.

Dziś mści się na pracownikach miejskich Warszawy krótkowzroczność i egoizm. Nie chcieli liczyć się z istotną sytuacją finansową Magistratu, a mając w ręku tak groźny oręż jak strajk zakładów użyteczności publicznej, nie pozwolili Magistratowi przeprowadzić niezbędnych oszczędności. Dziś stoją bezradnie przed pustymi kasami miejskimi, które nie mogą wypłacić należnych im pensyj. I stąd pytanie — czy ja jest dziś lepsza sytuacja — czy urzędnika państwowego, który chociaż zmniejszoną pensję ale regularnie otrzymuje, czy pracownika miejskiego w Warszawie, który teoretycznie pozostawiał przy dawnych pensjach, a faktycznie musi zadawać się zaliczkami.

Jak widzimy dwie odmienne metody zostały zastosowane przez rząd i magistrat m. st. Warszawy — i zgola odmienne dały one rezultaty. Zbyteczne mówić o tem, która z tych metod była mądra i celowa. T.

NIE BEDZIE MORATORJUM DLA ROLNICTWA NIEMIECKIEGO.

Berlin, 29 lipca (PAT.) Dementując pogłoskę o rzekomym planie ogłoszenia ogólnego moratorium dla rolnictwa niemieckiego na obszarach wschodnich biuro Wolffa donosi, że obecnie rozważany jest projekt przyścia z pomocą zagrożonemu rolnictwu. Możliwe jest, że w tym celu ogłoszone zostanie moratorium dla pewnej kategorii zobowiązań dłużniczych, zaciągniętych przez rolnictwo niemieckie.

PRZEMYSŁOWCY NIEMIECCY W OBAWIE O MARKE.

Berlin, 29 lipca. (PAT.) Związek przemysłu niemieckiego odbył dziś nadzwyczajne posiedzenie, na którym omówiona została obecna sytuacja finansowo polityczna w Niemczech i oczekiwana akcja samopomocowa.

Związek wypowiedział się przeciwko jakimkolwiek próbom zasadniczej regulacji wewnętrznego obrotu płatniczego oraz przeciwko wszystkim projektom mogącym naruszyć zaufanie do marki niemieckiej.

KŁOPOTY RZADU RZESZY ZE 100-MARKOWĄ OPLATĄ PASZPORTÓW.

Berlin, 29 lipca. (PAT.). W dniu dzisiejszym posłowie austriacki, szwajcarski i czechosłowacki złożyli w urzędzie spraw zagranicznych protest przeciwko 100-markowej opłacie za wyjazd obywateli niemieckich za granicę.

Urząd spraw zagranicznych w odpowiedzi swej przyrzekł podjąć kroki, mające na celu złagodzenie względnie cofnięcie odnośnego zarządzenia. Również związek przemysłu niemieckiego na dzisiejszym posiedzeniu wystąpił bistro przeciwko opłacie paszportowej.

CZECHOSŁOWACJA OBNIŻA PENSJE DYPLMATÓW.

Praga, 29 lipca. (PAT.) W ramach akcji oszczędnościowej, przeprowadzanej przez rząd czechosłowacki postanowiono zmniejszyć z ważnością wstecz od 1 lipca br. o 10 proc. pobory urzędników, pełniących służbę na zagranicznych placówkach dyplomatycznych i konsularnych.

„WIDAĆ OZNAKI ZBLIŻAJĄCEJ SIĘ POPRAWY“.

Londyn, 29 lipca. (PAT.) Ambasador St. Zjednoczonych w Londynie Dawes oświadczył, iż dają się już zauważyć oznaki zbliżającej się poprawy sytuacji ekonomicznej.

Osiągnięliśmy już — mówił ambasador — najniższy punkt depresji, co świadczy, że poprawa niebawem nastąpi.

W PIĄTEK ROZPOCZNĄ SIĘ REPLIKI STRON W HADZE.

Haga, 29 lipca (PAT) Pierwsza seria przemówień stron w sprawie unii celnej niemiecko-austriackiej została dziś zakończona.

W piątek przedstawiciele państw przystąpią do składania replik.

600 KOMUNISTÓW ARESZTOWANO W RUMUNII.

Bukareszt, 29 lipca. (PAT.) W związku z ostatnimi zamachami bombowymi na liniach kolejowych oraz w celu niedopuszczenia do zapowiedzianych na dzień 1 sierpnia b. r. manifestacji, władze dokonały wśród komunistów wielu aresztowań. Ogółem aresztowane około 600 osób. M. in. w Bessarabii aresztowano 4 agentów bolszewickich, przybyłych z Rosji sowieckiej, przy czym skonfiskowano przy nich 2000 ulotek antypaństwowych.

30 TYSIECY KRAWCÓW STRAJKUJE W NOWYM JORKU.

(Telefonem od naszego korespondenta).
Warszawa, 29 lipca. (G) Z Nowego Jorku donoszą, że dziś wybuchł tam strajk 30.000 krawców męskich - na znak protestu przeciw obniżce płac i przedłużeniu godzin pracy przez właścicieli zakładów krawieckich.

PALACE **DITA PARLO** w swej najnowszej kreacji p. t.:
„RAJ DLA KOBIET“
Realizacja filmowa wg. głośnej powieści EMILA ZOLI p. t.: „Au bonheur des dames“ reżyserji Julien Devivier. — Ponadto doskonałe dodatki dźwiękowe.

Zeppelin zawrócił z drogi.

Berlin, 29 lipca. (PAT.) Dziś nadeszła z pokładu parowca „Resolute“, należącego do linii Hamburg—Ameryka wiadomość, że przejęto depezę radiową Zeppelina, wedle której znajdował się on wczoraj o północy w odległości 410 mil morskich od grupy wysp Szpitzbergen. Wedle ostatnich wiadomości, sterowiec zawrócił z drogi do Leningradu, dokąd ma przybyć jutro rano. Dziś przedpołudniem sterowiec znajdował się nad Nową Ziemią.

Rozgromienie armii komunistycznej w Chinach.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 lipca. (G) Z Londynu donoszą: Według wiadomości z Szanghaju w ciągu ostatnich dwóch dni toczyła się decydująca bitwa między wojskami nankińskimi i komunistyczną armią prowincji Kiangsi. Przebieg bitwy był niezwykle krwawy. Padło w niej 3000 zabitych, zaś 10.000 odniosło rany.

Komuniści ponieśli niebywałą porażkę. Wojska rządowe rozstrzelały wziętych do niewoli 1000 oficerów i podoficerów. Rozstrzelany też został oddział komunistyczny liczący 300 ludzi za

straszne zbrodnie, jakich żołnierze ci dopuścili się na miejscowej ludności.

Jak opowiadają mieszkańcy miasta komuniści pastwili się w nieludzki sposób nad dziewczętami, poczem wiazali im ręce na plecach, przymocowywali ładunek dynamitu z zapalonym lontem i urządzali

wyścigi nieszczęśliwych do rzeki. Która zdołała dobiec do rzeki, ocalała się przez zamoczenie lontu. Inne padały trupem rozszarpane przez wybuch.

Kłeska armii komunistycznej równoznaczna jest z końcem panowania komunistów w prowincji Kiangsi.

Gdańsk podniósł stopę dyskontową.

Gdańsk, 29 lipca. (PAT.). W dniu dzisiejszym Bank Gdański podniósł stopę dyskontową z 7 na 10 proc. a lombardową z 10 na 12 proc.

Podwyżka stopy dyskontowej obja-

sniana jest zwiększeniem obiegu banknotów ponad normę o 20 do 25 proc. Są wszelkie dane ku temu, że nadwyżka obiegu jest tezauryzowana.

□=□

Anglja wchodzi na drogę redukcji personalu urzędniczego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 lipca. (G) Z Londynu donoszą: Komisja oszczędnościowo-budżetowa kończy swe prace nad opracowaniem planu daleko idących oszczędności, które zmniejszą deficyt budżetu angielskiego.

Członkowie komisji nie uzgodnili jeszcze swych poglądów. Należy przy-

puszczać, że komisja ogłosi dwa projekty: większości i mniejszości.

Większość domaga się daleko idącej redukcji zasiłków dla bezrobotnych, oraz innych dodatków na świadczenia społeczne. Poza to komisja proponuje zmniejszenie liczby urzędników, oraz zredukowanie plac urzędniczych.

MASZYNA, KTÓRA ZASTĘPUJE MŁYN I PIEKARNIĘ.

Ferrara, 29 lipca. (PAT) Odbyły się tu ciekawe eksperymenty z nową maszyną, wynalezioną przez mechanika Mentora Teodori, nazwaną „auropane“.

Maszyna ta wyklucza całkowicie pracę młynną i piekarską. Miele ona zboże, miesi ciasto, soli je i wypieka chleb. Ma jeszcze tę zaletę, że w ciągu godziny może być zmontowana i gotowa do użytku.

Mechanik Teodori od 30-tu lat pracował nad udoskonaleniem swego wynalazku, doprowadzając go do obecnego stadium, w którym istotnie jest on ostatnim wyrazem techniki w swym zakresie.

Gmina miejska w Ferrarze zastosuje maszynę Teodoriego we własnej piekarni również ze względu na koszty, wynoszący jedną czwartą sum, niezbędnych przy budowie normalnego pieca do wypieku chleba

□=□

HYDROPLAN SPADŁ NA SZOSĘ.

Puck, 29 lipca. (PAT) Dziś przed południem hydroplan miejscowego dywizjonu lotniczego, podczas lotu ćwiczebnego chcąc lądować, zawadził o drzewo i spadł na szosę. Dwie osoby z posród załogi zostały ciężko poranione, reszta zaś załogi w liczbie trzech osób wyszła bez szwanku. Samolot został uszkodzony.

LITEWSKI SAMOLOT UTONAŁ W JEZIORZE.

Wilno, 29 lipca. (PAT) Lecący w kierunku Zawias samolot litewski w pewnym momencie objęty został kłębaną dymu i zaczął spadać. W ostatniej chwili z palącego się samolotu wyskoczył jeden z lotników, który na spadochronie szczęśliwie wylądował w odległości zaledwie kilkudziesięciu metrów od linii granicznej po stronie litewskiej.

Palący się samolot wraz z drugim lotnikiem wpadł do jeziora Pokaliniński.

B. Min. Matuszewski wyjeżdża do Rosji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 lipca. (G) B. minister skarbu Ignacy Matuszewski wyjeżdża jutro na kilkutygodniowy pobyt do Rosji sowieckiej. Wczoraj poselstwo sowieckie udzieliło b. min. Matuszewskiemu wizy wjazdowej. P. Matuszewski zamierza zwiedzić w Rosji szereg ośrodków przemysłowych. Podróż jego ma charakter zupełnie prywatny.

Nowy rekord w biegu na 1000 metrów.



Podczas międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Charletemburgu znakomity biegacz francuski Ladoumègue ustanowił nowy rekord w biegu na 1000 mtr. manowicie 2 min. 25,3 sek. Na zdjęciu Ladoumègue przyblywający do mety.

Lloyd George poddał się operacji.

Londyn, 29 lipca. (PAT.) Lloyd George poddał się dziś rano operacji. Wśród lekarzy obecny był przy operacji lekarz królewski lord Dawson.

Biuletyn lekarski głosi, że wskutek operacji, jakiej poddał się dziś Lloyd George przyczyny hematurji zostały usunięte całkowicie.

Pomimo, że operacja była poważna, stan chorego jest zadowalający. Lloyd George liczy lat 68.

Ś. P. WŁAD. TOPCZEWSKI.

Warszawa, 29 lipca (PAT) Dziś o godz. 16.30 zmarł nagle w Warszawie na udar serca ś. p. por. rez. Władysław Topczewski, prezes Związku Oficerów Rez. okręgu warszawskiego, i wiceprezes zarządu głównego tegoż związku. Zgon nastąpił w gmachu koszar 21 p. p., w którym to pułku ś. p. por. Topczewski odbywał ćwiczenia wojskowe. Zmarły odznaczony był orderem Polonia Restituta, złotym Krzyżem zasługi i w. in.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę ś. p. Helenie Czapelkiej, oraz okazali nam współczucie, w tych ciężkich chwilach składamy gorące słowa podziękia „Bóg zapłać“.

Siostrzenice i Rodzina.

Warszawa, dnia 30 lipca 1931.

Z DNIA.

KONFERENCJA W PREZYDJUM
RADY MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 lipca. (B.) Dziś w godzinach południowych zastępujący premier Prystora minister spraw wewn. Pieracki w gmachu Prezydium Rady Ministrów odbył kolejno konferencje z ministrem skarbu Janem Piłsudskim, z wiceministrem przemysłu i handlu Kożuchowskim, który zastępuje chorego ministra Zarzyckiego, oraz z wicemin. spraw wojsk. gen. Składkowskim.

CHARGE D'AFFAIRES FRANCJI
U MIN. ZALESKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 lipca. (B.) Min. Zaleski przyjął dziś charge d'affaires Francji p. Breesi.

PRZED ZJAZDEM LEGJONISTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 lipca. (B.) Zarząd główny Związku Legionistów Polskich komunikuje, że tegoroczny dziesiąty ogólny zjazd Legionistów w Tarnowie w dniu 9 sierpnia br. będzie jak zwykle zjazdem jednodniowym. W przeddzień zjazdu odbędą się pewne uroczystości o charakterze lokalnym urządzane przez członków okręgu tarnowskiego związku Legionistów Polskich oraz miejscowe społeczeństwo.

Z RYNKU PRACY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 lipca. (B.) W okresie od 22 do 29 bm. Widzewska Manufaktura powiększyła liczbę zatrudnionych robotników o 480 osób przyczem dalsze zwiększenie stanu zatrudnienia będzie dokonywane stopniowo. W okręgu bielskim rzyjęto o pracy 284 nowych górników. W Lublinie została uruchomiona fabryka maszyn w wyniku czego przyjęto do pracy 120 nowych robotników.

PAŃSTW. ZAKŁADY TELE- I
RADJOTECHNICZNE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 lipca. (B.) Mocą rozporządzenia Rady Ministrów nazwa przedsiębiorstwa „Państwowa Wytwórnia Aparatów Telegraficznych i Telefonicznych w Warszawie” zmieniona została na nazwę „Państwowe Zakłady Tele- i Radjotechniczne w Warszawie”.

SKASOWANY SĄD.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 lipca. (B.) W Dzienniku Ustaw z 29 bm. ogłoszono rozporządzenie ministra sprawiedliwości znoszące z dniem 1 sierpnia sąd grodzki w Łahwie w okręgu sądu okr. w Pińsku.

MIN. NORWID - NEUGEBAUER
WRÓCIŁ Z URLOPU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 lipca. (B.) Minister robót publicznych gen. Norwid - Neugebauer powrócił z urlopu wypoczynkowego i 29 bm. objął urządowanie.

MIN. CZERWIŃSKI PODDAŁ SIĘ
OPERACJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 lipca. (B.) Minister oświaty dr. Czerwiński jest chory od czterech tygodni.

Dziś w stanie zdrowia min. Czerwiński nastąpiła zmiana o tyle, że dokonano operacji przewodu żółciowego. Operacji dokonał dr. Czarkowski w obecności dra Kijewskiego, przy udziale dra Jakubowskiego i dra Noszczyka. Operacja powiodła się całkowicie i jest wszelka pewność, iż po 4 tygodniach min. Czerwiński będzie mógł powrócić do normalnej pracy.

Koniec zatargu o jezioro Dukszty.

Polsce przypadła 1/4 część jeziora.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 lipca. (B.) Zatarg graniczny polsko-litewski o przebieg linii granicznej na jeziorze Dukszty, trwający od trzech tygodni, został ostatecznie zlikwidowany.

Na specjalnej konferencji władz pogranicznych polskich i litewskich usta-

lono granicę na powierzchni jeziora w ten sposób, że biegnie ona z zachodu na wschód od ustawionych na przyległych brzegach znaków granicznych i odcina na korzyść Litwy trzy czwarte powierzchni jeziora, na korzyść Polski jedną czwartą część.

Czy właściciele autobusów i taksówek
otrzymają dalsze ulgi podatkowe?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 lipca. (B.) W kwestji funduszu drogowego zapadła na razie decyzja, że płatnicy tego podatku mają płacić na poczet zaległości jedną dwunastą całkowitego wymiaru, jaki został dokonany w stosunku do poszczególnych przedsiębiorstw na podstawie ustawy o funduszu drogowym i rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy.

Kwestja, czy w stosunku do przedsiębiorstw autobusowych i taksówkowych oraz samochodów ciężarowych będą zastosowane ulgi od dokonanej

już wymiaru, czego te przedsiębiorstwa się domagają, i w jakiej postaci wyrażą się te ulgi, jest nadal przedmiotem badania komisji międzyministerialnej, która odbywa szereg posiedzeń i pozostaje w kontakcie z zainteresowanymi związkami.

Jedno z takich posiedzeń z udziałem przedstawicieli związków odbędzie się w Prezydium Rady Ministrów 30 b. m.

Po tem posiedzeniu sprawa przyznania ewentualnych ulg płatnikom podatku na fundusz drogowy winna posunąć się znacznie naprzód.

Stare dęby wyrwane z korzeniami.

Huragan nad powiatem stolińskim.

Brześć nad Bugiem, 29 lipca. (PAT.) Wczoraj w godzinach popołudniowych nad częścią powiatu stolińskiego przeszła burza gradowa z piorunami i deszczem. Grad wyrządził olbrzymie szkody. Wichura uszkodziła wiele domów, zrywając dachy.

Powyrywane zostały i poniszczone niemal wszystkie drzewa owocowe. W pobliżu Dawidgródka wichura wyrwa

ła z korzeniami kilkaset starych dębów.

Ogółem straty, jak dotychczas obliczono, wynoszą powyżej 200.000 zł. W kilku punktach powiatu wielkość grudek gradowych dochodziła do rozmiarów kurzego jaja. W Dawidgródku grad wybił przeszło 1000 szyb okiennych. Na stacji Widzibór pociąg zabił kilkanaście sztuk bydła. Wypadku z ludźmi nie zanotowano.

Po okresie upałów — chłód i deszcze.

Temperatura spadła wczoraj o kilkanaście stopni

Warszawa, 29 lipca. (Tel. wł.) Komunikat Państw. Instytutu Meorol. Przejście przez Polskę frontu chłodnego wywołało w dniu dzisiejszym na całym obszarze kraju niepokoję. Na Pomorzu i w Wielkopolsce było na ogół pochmurno, chociaż chwilami świeciło słońce. Natomiast nad Podlasiem, Mazowszem, Lubelskiem, Kieleckiem, Krakowskim, Śląskiem i Tatrami niebo pokrywała jednolita powłoka chmur, a nocą przez cały dzień padały deszcze. Wschodnią połową Polski miało do południa pogodę słoneczną i upalną.

Temperatura wynosiła: 28 st. na Pohlance (pod Wilnem), 27 st. w Wilnie, 26 st. w Baranowiczach i Pińsku, 25 st. w Łucku, 24 st. w Tarnopolu, 23 st.

w Zaleszczykach, następnie jednak ze zbliżeniem się frontu chłodnego i tam zachmurzenie wzrosło. Napływające z prądem chłodne powietrze morskie spowodowało na zachodzie i w środku Polski mocny spadek temperatury.

W dniu wczorajszym t. j. 28 b. m. temperatura o godz. 14 wynosiła na Mazowszu od 30 do 32 st., dziś zaś zaledwie 13 st. Ochłodzenie więc wynosiło od 17 do 20 st. w Warszawie, 24 st. w Poznaniu. Na Podkarpaciu termometr wskazywał około 18 st.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 30 b. m.: Nocą i rankiem pochmurno i deszcze, potem polepszenie się stanu pogody. Porywiste wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

Trup robotnika na przewodzie elektr.

Nieszczęśliwy wypadek w Borystawiu.

Borysław, 29 lipca. (PAT.) Dnia 29 b. m. około godz. 8 rano wydarzył się w Borystawiu nieszczęśliwy wypadek spowodowany nieostrożnym obchodzeniem się z prądem elektrycznym, w następstwie czego robotnik Stanisław Koch poniósł śmierć.

Koch wspólnie z elektromonterem Mieczysławem Kołodrubskim, naprawiając przewody elektr. o napięciu

220 Volt, dotknął się nieostrożnie przewodów i zawisł na słupie śmiertelnie rażony prądem. Widząc to Kołodrubski pośpieszył mu z pomocą, został również jednak porażony, lecz tylko w lekkim stopniu. Kocha pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, nie zdołano uratować.

=□=

Budowa kolei G. Śląsk-Gdynia
postępuje naprzód.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 lipca. (B.) Francusko-polskie towarzystwo kolejowe budowy kolei Herby Nowe—Gdynia przeznaczyło sumę około 60 milionów złotych z wpływów uzyskanych z pożyczki kolejowej na roboty w bieżącym sezonie budowlanym. Roboty prowadzone będą aż do pierwszych mrozów a niektóre z nich nawet i w okresie zimowym.

Przedewszystkiem pod koniec tego roku budowa linii Bydgoszcz—Gdynia wykonana zostanie całkowicie. Obecnie prowadzone są na tej części magistrali roboty nad wykonaniem torów, stacyjnych budynków, oraz urządzeń zabezpieczających ruch.

Kpt. Orliński w drodze
do N. Jorku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 lipca. (B.) Dowiadujemy się, że znakomity pilot polski kpt. Orliński odplynał już do Stanów Zjednoczonych Ameryki Pół., gdzie na aparacie produkcji polskiej, wysłanym na okręcie linii Gdynia—Ameryka „Kościuszkę” produkować się będzie w akrobacji powietrznej.

Wojna wśród ojców m. Łodzi
trwa nadal.

Łódź, 29 lipca. (PAT.) W związku z odebraniem wiceprezydentowi miasta Łodzi dr. Wielińskiemu przez większość socjalistyczną funkcji przewodniczącego wydziału finansowego Magistratu, co nastąpiło wskutek wystąpienia dr. Wielińskiego z PPS. CKW., na wczorajszym posiedzeniu Magistratu większość socjalistyczna powierzyła prezydentowi Ziemięckiemu objęcie funkcji przewodniczącego tego wydziału.

Ś. p. Stanisław Dziekoński.

Warszawa, 29 lipca. (B.) W Warszawie zmarł po ciężkiej chorobie naczelnik wydziału administracyjnego ministerstwa komunikacji magister Stanisław Dziekoński, długoletni urzędnik tego ministerstwa. Zmarły cieszył się ogólnym szacunkiem i miał opinię zdolnego organizatora.

Pogrzeb odbył się 29 b. m. w Stanisławowie. W imieniu ministra komunikacji wziął udział w pogrzebie dyrektor departamentu administracyjnego Min. komunikacji inż. Andrzejewski, oraz szereg wyższych urzędników ministerstwa.

Szybkie, równe

Opalenie cery

otrzymuje się stosując

WŁOSKI OLEJEK ORZECHOWY

Perfektion.

Do nabycia w pierwszorzędnych drogeriach i perfumeryjach. 3152r

DEFRAUDACJA W WILEŃSKIM
KINIE MIEJSKIM.

Wilno, 29 lipca. (PAT.) Wydział śledczy m. Wilna wykrył aferę w kinie miejskim. Nadużycia wynoszą dziesiątki tysięcy złotych. W aferę jest włączony radny Łokuczewski.

DWA FILMY POLSKIE
WYŚWIETLANE BĘDĄ W PRADZE.

Praga, 29 lipca. (PAT.) Przedsiębiorstwo filmowe „Excelsior - Film” w Brnie Morawskim zakupiło niedawno dwa filmy polskie „Wiatr od morza” i „Uwiedziona”, które będą wyświetlane w Pradze i większych miastach Czechosłowacji.

Po konferencji londyńskiej.

Paryż, w lipcu.

Uwaga całej Francji zwrócona jest dzisiaj na to, co się dzieje po drugiej stronie Renu. A nadchodzą stamtąd wiadomości coraz ciemniejsze i oskarżenia Francji bardzo ciężkie. P. Bruening miał przed sobą kilka dróg, z których dwie bardzo proste: albo podjąć i rozwinąć swoją pierwszą mowę przez radio w kierunku porozumienia z Francją i kontynuowania rozmów nad gwarancjami politycznymi wzajemian za pomoc finansową, albo pójście drogą wprost odwrotną.

P. Bruening poddał się jednak głosowi opinii mas. miotanej przez Hittlera z jednej strony i przez komunistów z drugiej, opinii nastrojonej bojowo i ustosunkowanej wrogo do wszelkich gwarancji politycznych. Co więcej, szef rządu niemieckiego ku wielkiemu zdziwieniu opinii francuskiej, czyni Francję odpowiedzialną za sytuację, w jakiej się dziś Niemcy znalazły, rzekomo dlatego, że dzięki przeciagającym się w Paryżu rokowaniom nad kwestią moratorium, propozycja Hoovera nie mogła dać już spodziewanych wyników.

Stanowisko Francji podczas pierwszych rokowań paryskich było zupełnie jasne: gotowa była zgodzić się na wszelkie ulgi dla Niemiec odnośnie do reparacji, ale nie chciała do tego wszystkiego dopłacać, jak sobie tego życzyli Amerykanie i Niemcy. Rezygnowała z wypłat reparacyjnych gotówkowych, ale przy swym stale deficytowym bilansie handlowym nie chciała płacić Niemcom gotówką za reparacje w naturze.

W drugich rokowaniach paryskich, bezpośrednio z ministrami niemieckimi, Francja zajęła również stanowisko jasne i zdecydowane. Świadoma swej siły finansowej, a zmuszona do stałego zwalczania agresywności Niemiec w Europie, postanowiła kupić spokój ze strony Niemiec za brzęcząca monetą. Już p. Luther dowiedział się w Paryżu, że żadna subskrypcja pożyczki niemieckiej we Francji nie uda się, gdyż subskrybent francuski nie wie, na co zostaną obrócone jego pieniądze. Dlatego właśnie Niemcy muszą dać gwarancje finansowe, podobnie jak je dały do planu Davesa i przyrzeczenie stępienia swej agresywnej polityki w Europie. Nie żądano nawet ze

strony francuskiej wyraźnych gwarancji politycznych, aby usunąć nawet wszelki pozór upokorzenia Niemiec.

Ministrowie niemieccy woleli jednak odwołać się do Londynu, sądząc, że Francja będzie zmuszona solidaryzować się z innymi państwami. Tymczasem zawiedli się. Zawiedli się zaś dlatego, że interes Francji wobec sytuacji w Niemczech jest zgoła inny, aniżeli interes Anglii i Stanów Zjednoczonych. Państwa te postanowiły ratować za wszelką cenę swe miliardy ułokowane w Niemczech. Francja przemie wyczołgała swe kredyty z Niemiec już po zeszlaczonym zwycięstwie hitlerowców i dlatego plan francuski był planem faktycznej pomocy. Z drugiej strony ministrowie niemieccy zapomnieli, że w Europie jedyną Francja może im udzielić pomocy. Odrzucając przedwcześnie francuski plan pomocy, a nie uzyskawszy nic konkretnego w Londynie, ministrowie niemieccy wrócili do Berlina z niczem.

Obaj ministrowie niemieccy padli zupełnie wyraźnie ofiarą opinii mas niemieckich, które od szeregu lat wycho-

wane są w duchu nienawiści do Francji i Polski, w duchu odwetu, w atmosferze manifestacji stalhelmowców, nie mających w sobie nic pokojowego. Francja widzi to doskonale i dlatego właśnie żądała gwarancji politycznych.

Dziś, szczególnie wobec odmowy ze strony Niemiec dania gwarancji politycznych, mimo rozpaczliwej sytuacji, w jakiej się Rzesza znajduje, Francja widzi zupełnie wyraźnie niektóre błędy brianizmu. Zaczyna się we Francji utrwalac przekonanie, że stan, w jakim się Niemcy znalazły, oznacza koniec planu Younga. Sfery rządowe francuskie, a za nimi opinia mas, coraz bardziej osważają się z myślą, że Niemcy nie wznowią już spłat reparacyjnych. Tymczasem Francja tak niedawno jeszcze, bo ściśle przed rokiem, pozbyła się gwarancji tych reparacji, Nadrenji. Na szczęście pozostało jeszcze zagłębie Saary, gdzie za 4 lata ma się odbyć plebiscyt. Gdyby jednak Niemcy ociągały się po wygaśnięciu moratorium ze wznowieniem spłat reparacyjnych, Francja uczyni wszystko.

aby do plebiscytu nie dopuścić. Bogaćtwo węgla zagłębia Saary szczególnie ważne ze względu na bliskość rud lotaryńskich, wynagrodzi Francji straty, poniesione wskutek bankructwa planu Younga. Al. Then.

Reorganizacja samorządu w Warszawie?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 lipca. (G). Powtarzające się co pewien czas w prasie pogłoski na temat ewentualnego rozwiązania warszawskiej rady miejskiej i w związku z tem o mającym nastąpić połączeniu funkcji prezydenta miasta z urzędem komisarza rządu, mają swoje źródło, jak słychać, w prowadzonych obecnie przez czynniki rządowe intensywnych pracach zmierzających do potanienia i usprawnienia administracji publicznej, które to prace obejmują również kwestię administracji samorządowej.

Problem ten jest szczególnie aktualny w Warszawie, gdyż magistrat i komisariat rządu załatwiają często identyczne sprawy jak n.p. w dziedzinie spraw wojskowych, opieki społecznej i t. d.

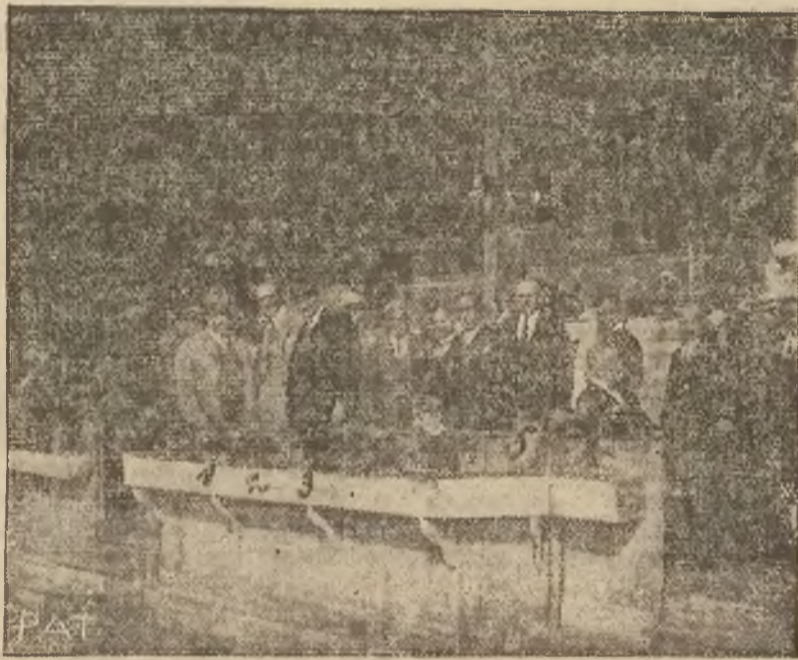
Zniesienie tej dwutorowości pozwoliłoby niewątpliwie na dokonanie poważnych oszczędności w wydatkach administracyjnych. Wymagałoby to jednak dokładnego rozpatrzenia całości kształtu problemu administracyjnego w Warszawie i szczegółowego sprecyzowania formy w jakiejby to mogło nastąpić. Sprawa ta wymagałaby oczywiście drogi ustawodawczej.

Narazie wiadome jest tylko, że problem ten jest zasadniczo rozważany, a o powzięciu jakichkolwiek decyzji narazie nic jeszcze nie słychać.

Warszawa, 29 lipca. (B). 29 h. m. zwiedziła komisariat rządu m. Warszawy i starostwo grodzkie Warszawa-śródmieście wycieczka zorganizowana przez prezydium Rady min. składająca się z przedstawicieli wszystkich ministerstw i urzędów centralnych w Warszawie. Wycieczka miała na celu zapoznanie się z uproszczeniami wprowadzonymi na terenie komisariatu rządu i starostwa grodzkiego w dziedzinie organizacji biurowości.

DAJ GROSZ NA CELE
TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

Regaty wszechpolskie w Bydgoszczy.



W niedzielę odbyły się w Bydgoszczy wszechpolskie regaty przy udziale przedstawicieli wszystkich dzielnic. Zdjęcie przedstawia lożę reprezentacyjną w czasie regat. 1) prezes Dyrekcji Gdańskiej PKP, inż. Dabrzycki, 2) wojewoda Pomorski Lamot, 3) wojewoda Poznański Raczyński, 4) starosta dr. Bereta reprezentujący Prezydenta Rzpłitej.

Wieści z „Weltbadu“.

(Korespondencja własna „Słowa Polskiego“).

III.

Karlsbad, w lipcu.

Dawniej czczono tu nadewszystko koronowane głowy. Teraz cesarzowie skończyli się, arcyksiężęta też, a na obecnych królów nie bardzo można liczyć, chyba że którego zdeponizują: Alions, ekskról hiszpański, wybiera się tutaj podobno. Bożyszczem Karlsbadu dzisiejszego jest kapitał dolarowy i jego posiadacze Amerykanie. Gdy dzie sięciu yankosów, którzy już odmówili swój zapowiedziany przyjazd, jednak przybyło z początkiem lipca, radość tutejszego „Badeblattu“ „über die prominenten Gäste“ była wielce ucieszna.

Święto amerykańskie w dniu 4 lipca „the independence day“ chciano uczcić koncertem publicznym i iluminacją. Lecz tego dnia lał właśnie deszcz, więc iluminacja i koncert odbyły się, ku wściekłości Niemców, 6 lipca, w rocznicę spalenia Jana Husa! Złośliwość natury była zaiste wielka. Dodam, że Karlsbad iluminowany może istotnie zachwycić. Gdy wokół starej wieży ratuszowej, na kolumnadach i wzdłuż ulic zabłysną girlandy lampek złotych i zielonych, gdy na okolicznych wzgórzach zjawiają się oświetlone krzyże i wieże, gdy wankie fale

rusztowanie szpecące w dzień zieloną ścianę lasu nad hotelem Puppa zmieni się w olbrzymią fontannę złocistą, a noc jest łagodna — wówczas widowsko jest czarujące i budzi wspomnienia włoskie. Karlsbad zresztą budową swoją, zcieśnioną i z powodu braku miejsca wybiegającą ku górze, swymi wąskimi uliczkami, pnąciami się po zboczach często przy pomocy stopni kamiennych, — przypomina bardzo Genewę.

Ale wróćmy jeszcze do Amerykanów, na których polują hotelarze i restauratorzy, kupcy i manny dorosłych córek. Opowiem zabawną historję, której byłem świadkiem.

Do kawiarni na Hirschensprungu z przepięknym widokiem w dolinę Egeru przychodzą dwie panie, w których na pierwszy rzut oka rozpoznać można matkę z córką, i młody człowiek, smagły brunet. Siadają tuż przy moim stoliku. Już zamówienie śniadania u kelnerki zwraca moją uwagę. Młody człowiek tłumaczył panie po angielsku, czegooby pragnął, a ona wyrażała jego życzenia w języku niemieckim w brzmieniu wiedeńskim. A więc to Wiedenki i Anglik czy Amerykanin. Chyba to drugie. Słucham, co będzie dalej. Mama, po angielsku widać ani w ząb, milczy, uśmiechając się tylko wciąż najczulszym uśmiechem. Panna krztusi się i sylabizuje jak umie; najwidoczniej przeszła niedawno kurs „1000 słów po angielsku“. Rozumiem: ppzuali się niedawno przy źródle i po-

szli razem na „Hirschensprung“. Ale, cóż to za wymowa angielska u tego młodzieńca?! Jakaś dziwnie swojska. I wplata ciągle tyle słów niemieckich, których już się, jak mówi, nauczył... Powiada, że jest studentem uniwersytetu w Filadelfji i zwiedza Europę. Był czas dłuższy we Francji, w Paryżu... Panna miankami i uśmiechami roztacza cały zasób swych wdzięków. Rozmowa wkracza w literaturę i psychologię, zawadza o Jamesa, Nietschego, Wilde'a, ale szybko powraca do aut, sleepingów... Panna wydobyła z torebki lilipuci słowniczek i posługuje się nim co chwila. Młody człowiek zabawia ją, opowiada, śmieje się głośno, gestykuluje żywo... Ale ta angielszczyzna! Nie, to nie Amerykanin.

Wreszcie mama, przeglądając w milczeniu dzienniki, ma już dość tej zabawy. Płaci za wszystkich, co młodzieńiec przyjmuje — i odchodzą. Z ciekawości idę za nimi. W lesie na rozstaju ścieżek młodzieńiec żegna panie; śpieszy się, rzekomo do kąpieli. Moja droga wiedzie w tę samą stronę. Już koło Schlossbrunnu spotyka młody człowiek znajomego. Witają się głośno:

„Stał ti radis, Josipe? Ja tebe trežim...“

„Sada nisam Josip — odpowiada nasz młodzieńiec — jesam John Amerykanoc“!

I obaj wybuchają śmiechem.

Ah, j'y suis. Szelma Kroat dobrze sobie zaadził z dolaromanji Wiedenek.

Takie jest więc życie anno domini 1931 starego Karlsbadu. Musi on swą dotychczasową strukturę i swój porządek rzeczy przekształcić i do nowych dostosować czasów. Inaczej nie będzie się rozwijać, lecz cofać w tył. A byłoby szkoda. Bogactwa przyrody są tu olbrzymie. Owe wody gorące, z nieznanymi buchające głębin wody, jak powiadają geologowie, dziewicze, gdyż pierwszy raz oglądają powierzchnię ziemi, użyczają pijącym je odrobinę tej ciepłoty, która ożywia nasz glob. Kręta i skalista dolina rzeczki Tepli, tonąca w soczystej zieleni, tchnie romantycznym pięknem. A wszystkie te skarby przyrody ujęła i przetrawiła przez wieki kultura, którą nazwałbym kuracyjną, kolebka może samolubstwa i sybarytyzmu, lecz w swoim rodzaju doskonała. Każdy szczegół w mieście i w okolicy wyzyskano dla pięknej i wygodnej całości. Gdziekolwiek się zwrócisz, tu właśnie ma ci być najmilej, najprzyjemniej i najlepiej. Niech cierpiącym pańnię na oczy czar pięknej złoty. Niech każdy zapomni tu o tem, co go boli i co — za to płaci.

Karlsbad może i powinien nadal spręrować świetnie. Musi jeno zarzucić zwyczajne maniery niemieckiego Weltbadu, przeprowadzić wszelkich połączeń złota w ludzkim cierpieniu, wyżyć się zbytecznego tu zgola błichtu i hochstaplerstwa i służyć zdrowiu i twórczemu życiu.

Karlsbad, w lipcu.

Viator.

Nowa zbrodnia pruska.

Znowu krew polska polała się na granicy pruskiej. Zbrodnia, której ofiarą padł funkcjonariusz polskiej straży granicznej, Michał Nowakowski, ma wszelkie cechy uplanowanej zasadzki.

Dwaj „bezrobotni”, niewiadomo skąd, z głębi Niemiec przybyli do miasteczka pogranicznego Schwenten, zakradają się do polskiej budki granicznej nad kanałem Odrzańskim i tutaj nocują. Jeden z nich „na wabia” wychodzi przed budkę, gdy zaś zbliża się strażnik polski i każe mu, zgodnie z przepisami granicznymi, udać się na posterunek, drugi wypada nagle z budki i czterema strzałami rewolwerowymi kładzie Michała Nowakowskiego trupem na miejscu. Dzieje się to tak błyskawicznie, że Nowakowski nie zdążył nawet zarepetować karabinu. Mordercy pruscy tak są pewni, że dokonali czynu bohaterstwa, iż zabierają ze sobą karabinek strażnika polskiego, by „zdobyć” pochwalić się przed „landsmanami”. Istotnie, w restauracji w Schwenten przechwalają się, że zabili strażnika polskiego. Restaurator powiedział o tym księdzu katolickiemu z Lupitza, i ksiądz spowodował aresztowanie tajemniczych osobników. Jedynakże prokurator niemiecki uważał za stosowne wdobyć dochodzenie tylko przeciw jednemu ze sprawców napadu, nazwiskiem Erwin Melchert (lat 23, elektrotechnik z m. Wittstock). Jego towarzysz, który zwabił Nowakowskiego w zasadzkę, zgóry już został uznany za niewinnego.

Wszystko wskazuje na to, że była to zbrodnia, popełniona z premedytacją, że Nowakowski zamordowany został z zasadzki przez umyślnie nastawionych zbiorów. Melchert czytał zapewne tryumfalne sprawozdania gazet niemieckich, gdy sędziowie gdańscy zwolnili Genczowskiego, który zamordował inżyniera polskiego. Czytał zapewne, jak policja gdańska aresztowała i sądy gdańskie skazały na parę tygodni więzienia marynarza polskiego, któremu hitlerowcy wycięli na piersiach nożem znak swastyki.

Dlaczego sądy wschodnio-pruskie mają być gorsze od sądów gdańskich? Znaczącym wstępem do pruskiego wymiaru sprawiedliwości jest postępowanie prokuratora, który wdobył śledztwo tylko przeciwko jednemu ze zbrodniarzy, choć jasne jest, że obaj działali wspólnie i w porozumieniu. Pozostaje obecnie oczekiwać, iż sąd pruski, za przykładem gdańskiego uzna, iż Melchert działał „w obronie koniecznej” i... uwolni go. Ale społeczeństwo polskie nie potrzebuje czekać na wymiar sprawiedliwości pruskiej.

Dla nas wyrok już zapadł.

Trup strażnika polskiego i polana na posterunku jego krew jest jeszcze jedynym surowym wyrokiem potępienia nietylko na mordercę, ale i na całą rękoma „kulturę” prusko-niemiecką i na „moralność” współczesnych Niemców.

Nowa zbrodnia, dokonana na pograniczu pruskim, rzuca jaskrawe światło na istotę stosunku Niemiec do Polski. Melchert i jego towarzysze, mogą być jednostkami prywatnymi. Jeśli jednak nawet nie da się ustalić, że działali oni z ramienia jakiejś organizacji zbrodniczej, musimy brać ich takimi, jakimi są w istocie: są oni produktem zbrodniczej atmosfery, jaką dyszą współczesne Niemcy w stosunku do Polski. Mamy, wobec tego, dwa ważne przed sobą obowiązki: 1) zrewidować system ochrony pogranicza naszego z Niemcami; 2) uświadomić szeroko i dokładnie opinję zagraniczną o istocie stosunków „sąsiedzkich” z Niemcami.

Czas już najwyższy, by zarówno we Francji, jak w Anglii i Stanach Zjednoczonych zrozumiano z jakimi „sąsiadami” Polska ma do czynienia.

Dzeta.

Co Mac Donald przywiózł z Berlina?

„Rozmawialiśmy o wszystkim... pozostaje wiele etapów do przebycia”

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 lipca. (G) Z Berlina donoszą: Berlińska wizyta Mac Donalda i Hendersona nie przyniosła rezultatu, oczekiwanego przez ministrów angielskich.

W wyniku wizyty angielskiej w politycznych kołach berlińskich wzmocniło się raczej przekonanie, że

dla Niemiec łatwiej będzie porozumieć się z Francją

w kwestii długoterminowego kredytu, aniżeli drogą określoną poprzez skompirowany problem rozbrojenia.

Wobec takiego stanu rzeczy oczekiwana jest w Berlinie niecierpliwie wizyta ministrów francuskich, podczas której zapaść mają ostateczne decyzje w sprawie porozumienia francusko-niemieckiego.

POWRÓT NA WOJSKOWYM SAMOLOCIE.

Berlin, 29 lipca. (PAT) Dziś o godz. 10-tej premier angielski Mac Donald odleciał angielskim samolotem wojskowym z lotniska Tempelhof do Londynu. W drodze premierowi towarzyszą dwa inne wojskowe samoloty angielskie.

Na pożegnanie premiera angielskiego

przybył na lotnisko kanclerz Bruening, min. Curtius, w otoczeniu wyższych urzędników urzędu spraw zagr. i ambasador angielski z członkami ambasady.

Londyn, 29 lipca. (PAT) Mac Donald, lecący z Berlina, wylądował na lotnisku w Hendon.

Londyn, 29 lipca. (PAT) Przybył tu z Berlina min Henderson, który podróż odbył pociągiem przez Calais i Dover

WYWIAD Z MAC DONALDEM.

Londyn, 29 lipca. (PAT). Mac Donald czyniąc aluzję do rozmów berlińskich, z których — jak oświadczył — jest bardzo zadowolony, zaznaczył, że spotkanie z niemieckimi mężami stanu uwieńczone było jak największym powodzeniem.

Rozmawialiśmy mówił premier, o wszystkim: o pokoju, handlu, rozbrojeniu, oraz o wszystkim związanym z temi sprawami i zagadnieniami. Praca ta będzie prowadzona w dalszym ciągu. Pozostaje nam wiece etapów do przebycia.

Pierwszą rzeczą, na którą winniśmy poczekać jest sprawozdanie rzeczoznawców bankowych, które będzie istotnie miało wielkie znaczenie.

Litwa szuka oparcia o Polskę

Znamienna książka litewskiego pułkownika.

Gdańsk, 29 lipca. (PAT) „Danziger Landeszeitung” donosi z Paryża, że ukazała się tam książka pióra litewskiego attaché wojskowego Skorupskisa p. t. „Powstanie narodu”, w której autor wypowiadać się ma za połączeniem Litwy z Polską.

Połączenie to, zdaniem Skorupskisa, leży w interesie obu narodów i w walce obronnej przeciwko bolszewikom z jednej strony i niemieckiemu „Drang nach Osten” z drugiej.

Dziennik dodaje, że pułk. Skorupskis jest zbliżony do prezydenta Smetony.

Jak podzielone zostaną prace między 3 wiceministrów skarbu?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 lipca. (B) Podpisanie nominacji prof. Wł. Zawadzkiego na stanowisko wiceministra Skarbu nastąpić ma jeszcze w bieżącym tygodniu. Dekret nominacyjny zostanie przesłany p. Prezydentowi przez specjalnego kurjera do Wisły.

W związku z nominacją trzeciego wiceministra Skarbu nastąpi zmiana w podziale prac podsekretarzy stanu w tem ministerstwie. Wicemin. Starzyński zatrzymałby nadal kierownictwo sprawami podatkowo-administracyjnymi, wicemin. Koc sprawami obrotu pieniężnego i pożyczek zagranicznych, zaś wicemin. Zawadzki objąłby sprawy administracyjno-skarbowe.

Mający objąć stanowisko wiceministra Skarbu prof. Władysław Marian

Zawadzki urodził się w Wilnie w r. 1885. Studia uniwersyteckie odbywał kolejno w Moskwie, Krakowie i Lipsku a potem w Ecole de Sciences Economiques w Paryżu.

W r. 1919 objął dr. Zawadzki stanowisko profesora nadzwyczajnego w Politechnice warszawskiej a w r. 1920 stanowisko profesora zwyczajnego na uniwersytecie wileńskim. Ostatnio wykłada prof. Zawadzki również w W. S. H. w Warszawie. Od dłuższego czasu jest kierownikiem prac komisji naukowej przy Ministerstwie Skarbu.

Prof. Zawadzki oprócz szeregu prac w czasopiśmie, ogłosił kilka większych prac m. in. „Zastosowanie matematyki do ekonomii politycznej”, „Wartość i cena”, „Teoria produkcji”, „O pojęciu wartości zamiennej”.

Niemcy niszczą prasę polską.

Przymusowe wakacje „Gazety Olsztyńskiej”.

Berlin, 29 lipca. (PAT) Wydawnictwo „Gazety Olsztyńskiej” zostało zawieszono przez nadprezydenta prowincji Prus wschodnich na okres 4 tygodni.

Zarządzenie to wydane zostało z powodu artykułów, jakie polski dziennik, wychodzący w Olsztynie ogłosił w dniach 16 i 19 lipca.

Władze pruskie owołują się przy-

tem na dekrety prezydenta Hindenburga z marca i z lipca b. r., ograniczające wolność prasy i utrzymują, że inkryminowane artykuły zawierały obraźliwe słowa pod adresem rządu Rzeszy, oraz, że treść ich zagrażała bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu.

„Gazeta Olsztyńska” musiała więc przerwać swoje wydawnictwo z

PRZERWANE PRZEMÓWIENIE MINISTRA.

Londyn, 29 lipca. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu izby gmin na postawione zapytanie, czy rząd uważa, względnie czy jest skłonny rozważyć sprawę wspólnej akcji W. Brytanii, Stanów Zjedn. i Niemiec, w celu zlikwidowania trudności finansowych i ekonomicznych Europy, podsekr. stanu w min. spr. zagr. Dalton oświadczył, że celem rządu jest osiągnięcie w możliwie jak najobszerniejszej skali współdziałania między narodami dla rozwiązania wzmiankowanych trudności.

Na postawione z kolei pytanie, czy nie uważa on, że mogłoby się okazać koniecznym działanie niezależne od Francji, podsekr. stanu Dalton zaczął już odpowiadać, ale w tej chwili przerwał mu przewodniczący izby, komunikując, że kanc. skarbu Snowden uważa za niepożądane składanie jakiegokolwiek deklaracji w chwili obecnej w sprawie międzynarodowej sytuacji finansowej, natomiast rząd ma zamiar zwołać parlament przed 20 października, o ile to okaże się niezbędne.

==□==

dniem 29 b. m. i będzie mogła podjąć je nanowo dopiero za miesiąc.

*cukier
krzepi ludzi*

Marmelady, konfitury, dżemy, soki, kompoty — to podstawa oszczędności gospodarstwa domowego.

SEZON W PEŁNI!

Tanie książki z przepisami w każdej księgarni



*konserwuje
swoje*

Gandawa podejmuje uroczyste polskich dyplomatów.

Bruksela, 29 lipca. (PAT). Poseł Rzplitej w Brukseli Jackowski złożył wizytę oficjalną miastu Gandawie na skutek zaproszenia burmistrza i rady miejskiej.

Posel w towarzystwie radcy handl. Litwińskiego przybył do ratusza, gdzie nastąpiło przyjęcie, poczem w towarzystwie burmistrza i przedstawicieli władz udał się do portu. Zebrani wsiedli na jacht w celu zwiedzenia kanałów i słuz, łączących Gandawę z dolną Skaldą i morzem.

Jak wiadomo port w Gandawie już od dłuższego czasu nawiązał stosunki handlowe z Polską, a szczególnie w dziedzinie eksportu drzewa polskiego Gandawa ma duże znaczenie. Na pokładzie jachtu odbyło się śniadanie, wydane na cześć polskich dyplomatów.

Wiadomości bieżące

30

lipca
1931

Czwartek

Abdona i S.

Jutro: Ignacego

Wschód słońca 3:52

Zachód 19:32

TEATR WIELKI.

Czwartek 30 lipca godz. 8 „Wesoły Wieczór wita Was”, rewja teatru „Wesoły Wieczór”.

Piątek 31 lipca godz. 8 w. „Wesoły Wieczór wita Was”, rewja teatru „Wesoły Wieczór”.

Sobota 1 sierpnia godz. 7.15 i 9.15 w. „Tańcowaly dwa Michały”, rewja teatru „Wesoły Wieczór”. (Premjera).

Niedziela 2 sierpnia godz. 7.15 i 9.15 w. „Tańcowaly dwa Michały”, rewja teatru „Wesoły Wieczór”.

TEATRY ROZMAITOŚCI I MAŁY.

Do dnia 2 sierpnia b. r. nieczynne.

KINO TEATRY.

APOLLO: „Pieśń pustyni” oraz „Skarby”.

CASINO: „Skazaniec ze Stambułu”.

CHIMERA: „Panna szofer”, komedia.

COLOSSEUM: „Trzej przyjaciele, oraz „Marsz weselny”.

FATAMORGANA: „Zlikwidowany”.

KOPERNIK: „Powrót — Miłczący wróg”.

LEW: „Płajta firmy Kohn”. 100% komedia dźwiękowa.

MARYSIENKA: „Powrót — Miłczący wróg”.

PALACE: „Raj dla kobiet” (dźwięk.)

RAJ: „Niebezpieczny romans”.

SPLENDID: Z powodu zmiany dyrekcji i przebudowy sali kino zamknięte.

=□=

JUŻ SIERPNIĄ

Najbliższe ciągnięcie, zaś 4 ciągnięcia rocznie mają **Premjówki budowlane**

Główne wygrane: zł. 250.000 zł. 50.000, zł. 10.000 i t. d. Polecamy grupę złożoną z 3 premjówek budowlanych z prawem gry już 1 sierpnia za zł. 100 — w 24 ratach po zł. 7 miesięcznie. Do pierwszej raty należy jednorazowo dołączyć zł. 3 na wydatki. Lista ciągnięć i ceki P. K. O. bezpłatnie

DOM BANKOWY SZCHÜTZ i CHAJES
574br Lwów.

=□=

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (Pałac Sztuki na pl. Targów Wschodnich). Otwarta

4) Przedruk wzbroniony.

Ulica Bożków.

Nowela amerykańska.

Przekład autoryzowany.

(Ciąg dalszy.)

— Ten człowiek — Emanuel Rhodis — zarzucił mi, że go szpiegowałam. Zaprzeczyłam i on mnie uderzył — Zawahała się i dodała wyzywająco: — Tak. Szpiegowałam go. Czy wiecie panowie, kto to jest?

— Zdaje się, że Grek odparł słodko Meredith, który był ogromnie rad, że przyjaciel nie zdradził jego profesji. Mógł się dowiedzieć ciekawych rzeczy.

— Tak, Grek — ciągnęła panna Birdsong. — Zły Grek. Nie mogę panom powiedzieć wszystkiego, bo to nie moja tajemnica. Ale coś mogę. Emanuel Rhodis jest główną figurą w wielkim spisku. Pozornie wesołe towarzystwo w argentyńskiej restauracji było w rzeczywistości zebraniem spiskowców. Z tego, co mówię, wynika, że ja służę — drugiej stronie. Wysłano mnie tam dzisiaj, bo umiem po grecku.

Ludność większych miast polskich w latach 1921 i 1931.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ludność większych miast w Polsce w dniu 30 września 1921 r. t. j. w chwili pierwszego powszechnego spisu ludności w Polsce, oraz w dniu 1 stycznia 1931 r. przedstawiała się następująco: Warszawa w 1921 r. 937.000 mieszkańców, w 1931 r. — 1.115.000 mieszkańców (wzrost w ciągu 10 lat o 178.000); Łódź w 1921 r. — 452.000, w 1931 r. — 606.000 (wzrost o 154.000); Poznań w 1921 r. — 169.000, w 1931 r. — 248.000 (wzrost o 79.000); Lwów w 1921 r. — 219.000, w 1931 r. — 242.000 (wzrost o 23.000); Kraków w 1921 r. — 184.000, w 1931 r. — 212.000 (wzrost o 28.000); Wilno w

1910 r. — 181.000 (brak danych z 1921 r.), w 1931 r. — 209.000 (wzrost w ciągu 21 lat o 28.000); Katowice w 1910 r. — 43.000 (brak danych z 1921 r.), w 1931 r. — 131.000 (wzrost w ciągu 21 lat o 88.000); Lublin w 1921 r. — 94.000, w 1931 r. — 122.000 (wzrost o 28.000); Bydgoszcz w 1921 r. — 88.000, w 1931 r. — 118.000 (wzrost o 30.000); Częstochowa w 1921 r. — 80.000, w 1931 r. — 114.000 (wzrost o 34.000); Sosnowiec w 1921 r. — 86.000, w 1931 r. — 102.000 (wzrost o 16.000); i wreszcie Białystok w 1921 r. — 77.000, w 1931 r. — 100.000 (wzrost o 23.000 mieszkańców).

=□=

Śmierć Augusta Forela.

(h) W małej miejscowości szwajcarskiej Yverne, zmarł dnia 27 b. m., znakomity psychiatra i przyrodnik światowej sławy, August Forel w 83 roku życia. Od 18-stu lat był on sparaliżowany, co nie przeszkadzało mu jednak mimo kalectwa i późnego wieku w kontynuowaniu nadal prac naukowych. Forel publikował jeszcze w ostatnich miesiącach rozprawy w pismach specjalnych, a słynne jego dzieła, znane w całym świecie „Zagadnienia seksualne” ukazało się właśnie niedawno w nowym wydaniu.

Z Augustem Forelem schodzi do grobu najsłynniejszy szwajcarski badacz przyrody minionego wieku, ostatni może z osobliwego typu uczonych, którzy nie zamykają się w granicach jednej dziedziny wiedzy, ale rozciągają swe zainteresowanie i prace na rozliczne problemy i gałęzie nauki. Niezawodnie dziedziną, w której Forel najwięcej działał, była psychiatria, której oddawał się z niezwykłym zamiłowaniem. Już jako słuchacz wykładów wybitnego psychiatry wiedeńskiego Meynerta, ogłosił Forel świetne studium o mózgu zwierząt ssących. Z Wiednia udał się młody uczonec do Monachjum, gdzie został asystentem

sławnego dr. Guddena, lekarza przybocznego króla Ludwika II. Gdy Gudden wraz z nieszczęśliwym królem utonął w r. 1886 w Starnberger - See w Bawarii, był już Forel znanym w całym świecie dyrektorem zakładu dla obłąkanych w Burghoelzli, koło Zurychu. Dwadzieścia lat swego życia poświęcił Forel intensywnej działalności jako profesor psychiatrii na uniwersytecie zurychskim i kierownik wspomnianego zakładu. Z końcem ubiegłego stulecia złożył znakomity badacz oba zajmowane stanowiska. ażeby oddać się wyłącznie studjom naukowym i propagandzie nowego ideału etycznego.

Jednym z zagadnień przyrodniczych, jakie szczególnie zajmowały Forela, było życie owadów, zwłaszcza mrówek i pszczoł, których instynkt społeczny i zdolności umysłowe dawały mu sposobność do niestannych obserwacji. Prowadził je Forel w swym gabinecie, gdzie posiadał szereg kunsztownie zbudowanych mrowisk.

Poza tem interesował się Forel silnie zjawiskami społecznymi, zwalczając przede wszystkim prostytucję i alkoholizm.

=□=

Wystawa Wiosenna w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich obejmuje: wystawę Instytutu Propagandy Sztuki w Warszawie „Salon Listopadowy”, wystawę tkanin i kilimów spółdzielni „Ład”, wystawę grafiki Stow.

„Ryt”, wystawy zbiorowe artystów: Gajewskiego, Getza i Tyrowicza, Salon Wiosenny Artystów Lwowskich, oraz „Fotografikę”. Wystawa otwarta codziennie od godz. 10—19 wiecz.

=□=

Ktoś mnie poznał. Nie Rhodis, bo on mnie nigdy nie widział. Ale pokazali mnie jemu i widzieli panowie, co z tego wynikało. Dziwne, że nie zamordowali mnie w waszych oczach.

Dutton patrzył zdumiony. Meredith skinął współczująco głową. — Ma pani rację — rzekł. — Mogli panią zamordować. Mam nadzieję, że usłyszała pani wszystko, co pani było potrzebne.

Przysłoniła oczy długimi rzesami. — Tak. Dowiedziałam się sporo — odpowiedziała ostrożnie.

Reporter doznał zawodu. Bał się ją wypytywać, chociaż i tak dowiedział się więcej niż przypuszczała. Sam orientował się w znacznej mierze w aferze spiskowej Rhodisa.

— Teraz należy się zastanowić, gdzie się pani podzieje — rzekł Dutton — zanim się pani porozumie ze swoim przyjaciółmi.

— Zdecydowałam się wziąć pokój tu, w hotelu — odparła dziewczyna. — Wyjdę dopiero, gdy już będzie zupełnie jasno.

— Dobra myśl — potwierdził uradowany Dutton. Młoda awanturka podobiała mu się nadzwyczajnie i zląkł się, że ją straci. — Znam tu cała za-

rad. Pójdę z panią do kancelarii i postram się, żeby pani dali bezpieczny pokój.

Skinęła głową reporterowi i wyszła eskortowana przez zachwyconego Duttona.

Meredith czekał na przyjaciela. — No? — zapytał go, gdy wrócił. — Co — no? — Gdzie ona jest? Dutton nasrożył się.

— Słuchaj, Merry — rzekł — mam nadzieję, że nie będziesz się znecał nad tą biedną dziewczyną?

— Przrzekam ci, że do rana dam jej spokój — odparł reporter. — Chyrozumiesz, że powinienem jej powiedzieć, kim jestem? Nie powiedziałyby ani słowa, gdyby wiedziały, że jestem reporterem.

— Ty coś sam wiesz o tym Rhodisie — rzucił tonem oskarżenia Dutton. — Polowałeś na niego. Co to za figura?

— Powiem ci. Rzecz obraca się koło koncesyj naftowych w Meksyku. Odkryto nowe obszary, o które ubiega się kilka państw. Jeżeli utrzyma się obecny stan rzeczy, koncesję dostaną Stany Zjednoczone. Gdyby wybuchła rewolucja i gdyby usunięto prezydenta, koncesja dostałaby się komu in-

NA SPOSÓB IŚCIE EUROPEJSKI
URZĄDZONE POKOJE DO ŚNIADAŃ
w pawilonie

ARCYKS.
BROWARU W ŻYWCU

NA PLACU TARGÓW WSCHODNICH

3585pr JUŻ OTWARTE.

Pierwszorządzone potrawy i napoje, słynne z dobroci **KIEZBASKI**, oraz smakoszą tak dobrze znany „**ZDROJ ŻYWIECKI**”, „**POLSKI PILZNER**” potrafią zadowolić choćby nawet najwibredniejsze wymagania — **CENY NADER UMIARKOWANE**. — Za skrzętną i pierwszorzędną obsługę daje gwarancję zarząd, który spoczywa w rękach doświadczonego właściciela pokoi do śniadań

przy placu **HALICKIM 15.**
JOZEFA NOWAKA

=□=

— Teatr rewjowy „Wesoły Wieczór” daje dziś i jutro po jednym przedstawieniu o godz. 8 wieczorem, natomiast w sobotę i niedzielę po dwa przedstawienia: o godz. 7.15 i 9.15 wieczorem, oba z identycznym programem, na który składa się wyborna rewja powitalna z udziałem wszystkich asów swej sceny i całego zespołu. Występują więc: fenomenalna para taneczna Zi-zi Halama i Feliks Parnell, której produkcje są ostatnim wyrazem sztuki choreograficznej, dalej uroczą piosenkarkę pp. Gabrielli, Kraszewska, Niemirzanka, Zeli-chowska, wyborna Bukojemska, przekonmiczni Skonieczny! Horszki, wytworny Ma cherski, no i „ostatni trubadur” Rentgen za swą rozspiewaną gitarą Ensemble stanowi dziesiątką przemyślnych „girls”. Ten tak urozmaicony program podziwiać możemy kosztem stosunkowo minimalnym, ceny biletów bowiem wynoszą tylko 1—7.50 zł.

— W sobotę premiera teatru rewjowego „Wesoły Wieczór”. Tym razem goście warszawscy wystąpią na naszej scenie Wielkiej z nową pt. „Tańcowaly dwa Michały”, która w ciągu długiego szeregu dni stanowiła atrakcję Warszawy, a ostatnio Krakowa. W nowej tej rewji na czoło wysuwa się półfinał, w którym cały zespół występuje w historycznych mundurach wojsk polskich z 1831 r. W wykonaniu rewji „Tańcowaly dwa Michały”, składającej się z kilkunastu pierwszorzędnych numerów, biorą udział wszyscy artyści. W sobotę i niedzielę odbędą się po dwa przedstawienia.

=□=

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. Otwarta w Pałacu Sztuki na placu Targów Wschodnich wystawa obrazów cieszy się wielką frekwencją zwiedzających. Wystawa ta obok ekspozycji Instytutu Propagandy Sztuki grupującego w sobie najwybitniejszych artystów polskich — grafiki „Rytu”, tkanin i ceramiki „Ładu” zbiorowych wystaw Gajewskiego, Getza i Tyrowicza oraz Fotografiki — wykazuje nam ładny dorobek artystów lwowskich. Wiele obrazów zostało na niej zakupionych — Galeria m. Lwowa zakupiła dla swoich zbiorów bardzo piękną główkę — dzieło wybitnie utalentowanego artysty-rzeźbiarza Kurczyńskiego. Wystawa zostaje zamknięta nieodwołalnie 2 sierpnia br. Kto więc dotąd jej nie zwiedził niech pospieszy do Pałacu Sztuki. Zakupione obrazy odebrać będzie można od 3—5 sierpnia w Pałacu Sztuki w Sekretarjacie. Wystawa otwarta będzie codziennie od 10—19 wieczorem do niedzieli 2 sierpnia włącznie. Dojazd tramwajami nr. 11.

nemu. Naturalnie, żadna strona nie zwierzyła się prasie, ale cośnieceś wiemy. Ten Rhodis działa w interesie zagranicy. Przypuszczam wobec tego, że panna Birdsong jest agentką naszego rządu.

Dutton zamyślił się głęboko. — Czy sądzisz — zapytał — że zamosi się na rewolucję?

— O, tak — odparł Meredith. — Pie-niądze europejskie robią swoje. Ostrzeżono nas, kim jest ten Rhodis i odtąd mam go na oku.

— Dlaczego to sa sami Grecy? — zapytał ciekawie Dutton.

— To nie byli sami Grecy. Greków było dwóch a reszta to Hiszpanie z Meksyku. Rozmawiano po hiszpańsku.

— Hm! — mruknął Dutton. — Więc panna Birdsong skłamała?

— Tak — potwierdził reporter. — Prawdopodobnie umie tyle po grecku, co ja. Musiała nam się jakoś wytłumaczyć.

Dutton splatał i rozplatał nerwowo ręce.

Słuchaj rzekł po chwili — jeżeli dowiesz się czegoś określonego o jej roli w tej sprawie, to dai mi znać.

Meredith wstał.

(C. d. n.)

Pogrom komunistów w województwie lwowskim.

W ZAGŁĘBIU NAFTOWYM ARESZTOWANO 50 KOMUNISTÓW.

W związku ze zbliżającym się dniem 1 sierpnia, poświęconym przez propagandę sowiecką akcji antymilitarystycznej — zakonspirowane jacełki komunistyczne na terenie województwa lwowskiego rozwinęły w ostatnich dniach żywą działalność w postaci przygotowania masówek, rozrzucania ulotek, propagowania bibuły i demonstracji w dniu wspomnianym.

Energiczna akcja policyjna, prowadzona w kierunku prewencyjnym, zdołała osadzić w miejscu zapędy płatnych agitatorów a na terenie Lwowa zlikwidowała przed kilku dniami próbną przygotowania doprowadzając do zamknięcia trzydziestu kilku członków komitetu propagandowego. Podobnie — jak donoszą nam z miast wojewódzkich akcja władz policyjnych została uwieńczona pomyślnym wynikiem. I tak:

Drohobycz. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym o południowej porze komunisty usiłowali wywołać masówkę, zostali jednak rozprószeni przez oddział policyjny. Wśród zamieszania, jakie zapanowało wśród zbierających się

na masówkę komunistów aresztowanych zostało 10 osób, pochodzących przeważnie z młodzieży rękodzielniczej żydowskiej.

Borysław. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym przeprowadzono na terenie Zagłębia naftowego liczne rewizje a w związku z nimi i aresztowania. Przytrzymano około 50 osób, u których znaleziono wiele materiału obciążającego, jak ulotki, bibułę propagandową. Wśród aresztowanych przeważają żydzi, znajduje się również pomiędzy nimi dwóch Rusinów.

Jarosław. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym funkcjonariusze policyjni aresztowali w Jarosławiu czterech wybitnych działaczy komunistycznych, których nazwiska utrzymane są narazie w tajemnicy.

Rymanów. (Tel. wł.). Policja rozbiła miejscowy komitet komunistyczny, złożony ze sześciu żydów. Podczas przeprowadzonej rewizji znaleziono u jednego z nich szapirograf, na którym sporządzano odezwy i ulotki. Zabrano tam również wiele bibuły.

— **Z życia kupiectwa.** W niedzielę dnia 26 lipca odbyło się zebranie Sekcji Drobnego Kupaictwa przy Stowarzyszeniu Kupców i Przemysłowców Polskich we Lwowie, w sprawie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu o ulgach w opłacie patentów handlowych. Nad referatem wywiązała się obszerna dyskusja w której zabierali głos pp. radca Izby Przemysłowo-Handlowej Rozumiński M., Wyreński, Huńka, Dziekan i p. Kulczyoka. Dla zagrożonych w swej egzystencji drobnych kupców, postanowiono w tej sprawie zaprowadzić w lokalu Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Polskich we Lwowie (ul. 3 Maja 2, II. p.) codziennie stały dyżur od g. 6—7 wiecz. celem udzielenia wyczerpujących objaśnień związanych z powyższem rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu.

==

— **Napad morderczy.** Wczoraj przed południem na ul. Kościelnej w Zniesieniu nieznanymi osobnikami napadł na 17-letniego Władysława Westreckiego, zadając mu cios nożem. Ciężko rannego przewieziono do szpitala powszechnego. Sprawca zbiegł.

— **Samobójstwo urzędnika.** Wczoraj o g. 13.45 26-letni urzędnik Roman Algersi (Pasieczna 104) popełnił samobójstwo przez wypicie jodiny. Powodem desperackiego kroku było zredukowanie denata z zajmowanej posady.

— **Nagły krwotok.** Około g. 18 w kamienicy l. 1 przy ul. św. Anny doszła silnego krwotoku porodowego Zofia Dobrowolska z Kleparowa. Wezwane Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala powsz. Powód krwotoku niewiadomy.

— **Wiedźma z brzytwą.** Wczoraj ulica Kollataja była widowiskiem niebywalego pościgu. Za Marią Ling pędziła wśród pisku i krzyku Kazimiera Bańkiewicz, wywijając brzytwą. Sześciu policjantów ujęła rozszalałą Kazimierę i ocaliła Lingową od zarżnięcia.

— **Rozebrał ściane.** Arnold Filip, pro wadzi nadbudowę realności przy ul. Kordeckiego 20. Tymczasem właściciel tej realności Jarosz, bez porozumienia z budowniczym, wynajął robotników i rozebrał jedną boczną ścianę.

— **Zamarstynów w nocy.** Jan Stenalski (Króla Jana 12) z swą kochanką Anną będąc w stanie kompletnie pijanym urządzili nocą w realności przy ul. Łokietka 12 ogromną awanturę. Wylamali przytem na szkodę właścicielki tej realności Anny Krulickiej kilka futryn i ram okiennych.

— **Brutalny kamienicznik.** Marja Reises (Pod Dębem 18) chciała od Salomona Freilicha, właściciela domu przy ul. Łokietka 20 wynająć mieszkanie i złożyła mu 130 zł. zadatku. Freilich z przyrzeczenia się nie wywiązał, więc Reisesowa upomniała się o zwrot pieniędzy. Na to brutalny kamienicznik wyrzucił ją za drzwi i kopnął w brzuch, nie zważając na to, że ona jest w 9-tym miesiącu ciąży.

— **Zatrucie w restauracji.** Adolf Rosenbauch 35-letni urzędnik (Poniatowskiego 10) wracając z żoną przedwczoraj wieczorem z teatru wstąpił na kolację do restauracji. Nazajutrz t. j. wczoraj nad ranem oboje poczuli silne bóle żołądkowe i kurcze. Wezwane Pogotowie ratunkowe stwierdziło niezwykle silne zatrucie potrawami i przewiozło oboje do szpitala.

Auto rozbija autobus.

Wczoraj na rogu ulic Akademickiej i Chorażczyzny auto nr. 36.195, prowadzone przez Ignacego Dorocka najechało na zdążający w kierunku placu Marjańskiego autobus miejski. Nim szofer autobusu Marcin Brzezicki miał czas zorientować się w sytuacji, napastliwie auto uderzyło mocno w bok motorowego pojazdu magistrackiego. „Ofiar w ludziach” nie było; skończyło się na przestraszeniu pasażerów i pokieroszowaniu karoserji autobusu.

==

Robotnik utopił się w Pełtwi.

Wczoraj o godz. 13.30 w południe robotnik, zajęty na placu Rzeźni przy budowie sklepienia nad kanałem Pełtwi 28-letni Michał Wojtowicz ze Zniesienia (ul. Długa 4), ojciec 2-ga dzieci, wpadł do kanału. Woda, wezbrana po deszczu, natychmiast uniosła go z prądem Pełtwi, w tej części miasta zakrytej sklepieniem.

Na miejsce wypadku przybyła zaraz policja z III Komisariatu oraz straż pożarna, która natychmiast rozpoczęła

akcję ratunkowo-poszukiwawczą. Długie i usilne poszukiwania nie dały jednak od razu rezultatu. Dopiero po godz. 16-tej doniósł III Komisariatu P. P. urzędnik fabryki Stern, że zwłoki Wojtowicza znaleziono w Pełtwi już za Lwowem, koło Zboisza, przy t. zw. „kościarni”, obok drewnianego mostu.

Zwłoki s. p. Michała Wojtowicza odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

==

Z SALI SĄDOWEJ.

Scyzoryk narzędziem śmierci.

Hryn Bruniec i Iwan Geletij w Kamionce Bobrojdzy żyli z sobą w niezgodzie i wzajemnie odgrzaali się, że jeden drugiego pobić musi, że „aż mu się ręce trzęsa”. Przyczyna tej niechęci nie została wyjaśniona, jednakże skutki były fatalne.

Dnia 14 kwietnia b. r. szedł drogą Geletij z Fedkiem Kudrykiem i zatrzymał się obok obejścia Stefana Cholo-da, do którego domu wszedł Kudryk. Osk. Bruniec wdał się z nim w rozmowę dotyczącą prawdopodobnie Geletija. Tymczasem Geletij ukrył się za parkanem z kamieniem w ręku i na widok nadchodzącego Bruńca poskoczył ku niemu. Obaj chwycili się za bluzki i zaczęli się wzajemnie szarpać, a potem bić pięściami. Kiedy Geletij schylił się po kamień, który wypadł mu z ręki, oskarżony uderzył go nożem w

pierś, zadając mu ranę na 8 cm głęboko, która spowodowała śmierć Geletija.

Aresztowany i przesłuchany w śledztwie Bruniec zeznał, że Geletij rzucił na niego kamieniem, a gdy się do siebie zbliżyli, uderzył go obcęgami po lewej ręce, następnie bił go po twarzy. Wtedy Bruniec wyciągnął scyzoryk z kieszeni, który sam się otworzył (czarodziejski scyzoryk!); działając rzekomo we własnej obronie, odepchnął oskarżony swego napastnika nożem, raniąc go przypadkowo. Wczoraj odbyła się rozprawa przeciw Bruńcowi, oskarżonemu o zabójstwo. Prowadził ją sędzia Młynarski, oskarżał prok. Garkicki. Trybunał nie dał wiary opowiadaniu Bruńca i skazał go na 1 i pół roku więzienia.

Domowy złodziej.

Parobek dorożkarza Norberta Margla w Kleparowie, Piotr Gnyp, systematycznie okradał swego chlebodawcę, zabierając wszystko, co mu w rękę wpadło. Kiedy wreszcie Margiel powziął przeciw niemu podejrzenie i postarał się o przeprowadzenie rewizji,

znaleziono w mieszkaniu Gnypa budę dorożkarską, pasy skórzane, fartuchy, koce, siekiere i inne rzeczy łącznej wartości 2.000 zł. Zapobiegliwy parobek został skazany na wczorajszej rozprawie na rok więzienia.

Krwawy napad na 80-letniego starca.

Dnia 12 kwietnia b. r. znaleziono we wsi Karowie 80-letniego Tymka Sawkę, leżącego na ziemi we własnej stajni, bez przytomności i brojącego krwią. Stwierdzono ciężkie poranienia,

jednakże nieprzytomny starzec nie mógł dać żadnych wyjaśnień.

Podejrzenie padło na pasierbą Sawki, 22-letniego Iwana Fedejkę, któremu odczyn zabronił wstępu do domu, gdyż

już w roku zeszłym pobił go ciężko i został zasądzony wyrokiem sądu z dnia 23 marca 1931.

Aresztowany Fedejko chciał złożyć winę na Jacka Kota, który krytycznego dnia był obecny w domu Sawki. Twierdził oskarżony, że sam wziął na siebie winę Kota, by ochronić go od kary więzienia, jaką w stosunku do niego zawieszono.

Wczoraj stanęli obaj przed sądem we Lwowie.

Rozprawa, która odbyła się pod przewodnictwem s. Młynarskiego została odroczone z powodu niestawienia się świadków.

Kronika podolska.

Wycieczki harcerskie w pow. borszczowskim. Dnia 22 bm. przybyła do Bielowiec I-sza drużyna harcerska z Mysłowic w liczbie 30 harcerzy i założyła obóz na wyspie Dniestrze. Dnia 23 bm. przybyła do Okopów św. Trójcy drużyna harcerska im. Bol. Chrobrego z Szamotuł w liczbie 24 harcerzy pod przewodnictwem harcmistrza Kasperka i rozbiła obóz. Obydwie drużyny obozować będą kilka tygodni.

Wyrokiem sądu okręgowego w Czortkowie, skazana została na 4 miesiące ciężkiego więzienia Seroczek Kseńka, za dzieciobójstwo.

Pożary. Dnia 22 bm. wybuchł w Cecówce, pow. Zborów w zagrodzie Józefa Barana pożar, wskutek czego spłonął dom i obora.

Dnia 23 bm. wybuchł pożar w Skale pow. Borszczów na folwarku Agenora hr. Gołuchowskiego, skutkiem czego spłonęła chata i stajnia.

Utoniecie. Dnia 23 bm. utonął w czasie kąpieli w Dniestrze obok Dźwino-grodu pow. Borszczów 17 letni harcerz I-szej drużyny im. Tań. Kościuszki we Lwowie — Podracki Jerzy. Zwłok nie wydobyto.

Kradzież. W nocy na 27 bm. nieznanymi dotychczas sprawca zakradł się przez wybitcie otworu w murze do sklepu tytoniowego Friedla Henryka w Tarnopolu ul. 3 Maja 13 i skradł wyrobów tytoniowych na sumę 480 zł oraz 100 zł. gotówką.

Z srebrnego ekranu.

CASINO: „SKAZANIEC Z STAMBUŁU”.

Produkcja Ufa, reżyser Gustaw Ulicki, w głównych rolach: Henryk George i Betty Amman.

Film porządny. Scenariusz jest przeróbką średnio ciekawej powieści, da się jednak strawić spokojnie. A nawet w wielu momentach budzi żywe zainteresowanie rozwojem akcji. Zato ujęcie i wykonanie mogą służyć za wzór, na takim są poziomie wykonania. Doskonale wyzyskano zdjęcia drugo-planowe co się niezmiernie rzadko zdarza. Przeciętnie realizacja filmowa umieszcza wszystkie więcej i mniej ważne momenty na pierwszym planie i nadużywa t. zw. ruchomej kamery. W „Skazańcu ze Stambułu” pierwszoplanowość została pomyślnie odciążona. Do bardzo udatnych należy zaliczyć scenę zatrucia się Hildy (kształty sprzętów wydłużają się i zapadają w przepaść, jakby oglądano oczyma samobójczyni).

Kreacje aktorskie Henryka George i Betty Amman bardzo dobre. bwl.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nalogu kupowania zagranicznych towarów.

Przy zwapnieniu naczyń krwionośnych mózgu i serca używając codziennie małą ilość naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa“ osiąga się łatwą wypróżnienie. Ządać w aptekach i drogeriach. 3520

Z ruchu wydawniczego.

* **Kultura klasyczna w zarysie**, opracowana przez prof. J. Szczepańskiego, wydawcą wyboru pism Cicerona i wypisów łacińskich dla użytku gimnazjów, pojawiła się świeżo w wydawnictwie Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Po wyczerpaniu się wydania I. z r. 1927, nowa edycja została przygotowana przy współudziale znanego literata J. Panadowskiego, miłośnika kultury antycznej i wykształconego starannia na literaturze starożytnej. Nowe wydanie przedstawia się pod wieloma względami jeszcze korzystniej, niż pierwsze, które pociągało czytelnika ładną formą i zajmującym przedstawieniem rzeczy. Wstęp podaje, czym jest kultura klasyczna i jakie są jej źródła, potem następuje opis ziemi greckiej i jej mieszkańców, dalej obraz kultury w okresie mykeńskim, homerowym, helleńskim i hellenistycznym, następnie opis ziemi włoskiej i kultury jej mieszkańców w okresie królestwa republikańskiego i cesarstwa, później losy kultury klasycznej i ważniejsze rumny świata klasycznego. Układ treści różni się nieco od wydania poprzedniego. Wielką ilość rycin teraz osobno zebrana tworzy ładny atlas, ułatwiający znacznie poznanie świata starożytnego. Całość przedstawi się okazale i powinna się znaleźć także w rękach kół inteligentnych, aby sprostać niejedno błędne mniemaniu o kulturze klasycznej. **Stp.**

* **Czytania łacińskie**. Pod takim tytułem ruchliwa firma lwowska K. S. Jakubowski Sp. w ostatnich dniach wydała nowy podręcznik dla klas V i VI gimnazjów humanistycznych i meoklasycznych oraz III i V gimnazjów klas dawnego typu, w opracowaniu dr. J. Kowalskiego, profesora Uniwersytetu J. K. w Lwowie. Książka objętuje wybór z pisanzy rzymskich, z których wyjątki poleca program ministerjalny na te klasy, a więc z Neposa, Cicerona, Sallustiusa, Liviusa, Ovidiusa i Phaediusa. Wypisy z poszczególnych autorów poprzedzone są zwiewkami, lecz wystarczającymi wiadomościami o życiu i działalności danego pisarza. Dwa osobne dodatki zawierają objaśnienia językowe i rzeczowe, które uczą ucznia rozumieć i cenić tych pisarzy, a może także wytrąca im z rąk różne niedozwolone bryki. Podręcznik, pięknie oprawny, przedstawia się ładnie i znajduje bezwątpienia uznanie wśród nauczycielstwa i młodzieży szkolnej, spełniając dobrze zadanie, zakreślone w ekslibrisie firmy wydawniczej. Prodesse volo — chce być pożytecznym — czytelnikowi, tańce i Ojczyźnie. **Stp.**

* **Haft, koronka, strój**. W czasach dzisiejszych, pomimo zasadniczego zwrotu kołbiety ku pracy zawodowej i t. zw. męskim zajęciom, zaznacza się jednakże dość wyraźnie powrót zamilowania do ręcznych robót kobiecych. Jest to wynikiem zrozumienia, że pleć żeńska, będąc równoprawną i zajmującą się na równi z mężczyznanami pracą intelektualną, nie powinna pozabawiać się swych charakterystycznych cech i porzucac dziedzic, jakia od wieków były jej królestwem. Zarazem też zwrot ku robotom ręcznym wyraża tęsknotę do pracy twórczej, choćby w drobnym, domowym zakresie, do zdobnictwa, do estetyki i sztuki w życiu codziennym. Te samorzutnie przejawiająca się dążność popiera skutecznie przyjaciel nowoczesnego człowieka — radio, skłaniając kobietę (a nieraz i mężczyznę) do szukania wdzięcznego i pożytecznego zatrudnienia rąk wtedy, kiedy uszy słuchają. Dlatego też wydawnictwa, które rozwijają ten sympatyczny zwrot i podają nowe wzory artystycznych robót ręcznych są dziś bardzo aktualne i pożądane. Zwrócić tu należy uwagę na kwartalnik „Haft—koronka—strój“ poświęcony robotom kobiecym wydawany w Warszawie przez Stowarzyszenie „Służba obywatelska”. Nader starannie i wytwornie wyglądające pismo zawiera ciekawe artykuły na tematy związane ze zdobnictwem, sztuką i modą, szereg ilustracji oraz barwne tablice z wzorami robót. Kwartalnik ten redagowany przez fachowe siły jest polecony do użytku żeńskich szkół zawodowych oraz zatwierdzony przez Min. WR. OP. do użytku w szkołach wszelkich typów. Najnowszy numer 5, z lipca poświęcony kulturze wnętrza, obejmuje artykuły: Tkanina w odnowionem mieszkaniu, Roboty na letnisku, Mieszkanie na letnisku, O koronkach teneryfowych, O nakrywaniu stołu słów kilka, Od powieści na ankietę. Tablice: 4 tablice wieńców barwne haftu kolonowego, 2 tabl. haftu białego, 1 tabl. wyszywania na tiulu, 1 tabl. pomocnicza do art. o teneryjach, 5 tablic pomocniczych. Adres redakcji: Warszawa, ul. Filtrowa 30 b. — m. 26. (h).

Pojedynek dwóch dziewcząt.

(h) Dwaj mężczyźni, walczący z sobą o kobietę, są od początku świata zjawiskiem bardzo częstym. Natomiast pojedynek dwóch kobiet z powodu zazdrości o mężczyznę, jeżeli nie jest przypadkową walką na pazurki lub garnki, ale zgóry przewidzianem spotkaniem z umówioną bronią w rękę, należy do bardzo rzadkich unikatów.

Jednakże wypadek tego rodzaju zdarzył się niedawno na Węgrzech w okolicy Szegedynu.

Dziewczęta wiejskie Maria Fülop i Roza Golity zakochały się na zabój w pewnym młodym chłopaku i obie pozyskały jego wzajemność. W czasie

żniw oświadczył ów parobek, że zamierza się żenić — oczywiście nie z obiema ukochanymi, ale z jedną. Z którą — nie chciał sprytny chłopak powiedzieć.

Maria i Rosa postanowiły walczyć o jego serce na noże kuchenne i po ukończeniu roboty spotkały się w oznaczonym miejscu, uzbrojone w oręż, którego nie przewiduje kodeks honorowy. Maria została ciężko poraniona i udwieżona do szpitala — Rosa uciekła przed pościgiem policji. A ich ukochany? Niezawodnie znalazł sobie trzecią kandydatkę do ołtarza...

==□==

Nowy zawód i jego możliwości.

(h) Jednym z drobnych, ale bardzo znamienitych zjawisk, charakteryzujących czasy dzisiejsze, jest instytucja tancerzy w lokalach dancinowych. Sposób utrzymywania się z pieniędzy, jakie placą damy wzamian za odtańczenie paru tur bostona czy tanga, dawniej nie do pomyślenia, wytworzył dziś zastępy młodych ludzi, uprawiających z powodzeniem ten zawód, zwłaszcza w wielkich miastach Europy.

Przyczyny tego obławy wynikają z nowoczesnego trybu życia, jak i zmiany pojęć. Mężczyzna, pochłonięty wirami pracy i interesów, coraz bardziej oddala się od życia salonowego i rzadko może towarzyszyć kobiecie w ulubionych rozrywkach. Często także, znużony i przeżyty sroni od tańca, uważając go za dzieciuną zabawę i niepotrzebny wysiłek. Kobieta przeciwnie, wyzwoliwszy się z ciasnych ram domowego życia, pragnie życia, ruchu, urozmaicenia i nie uważa za rzecz zdrożną zapłacić mężczyźnie za towarzysztwo w tej zabawie, skoro ma pieniądze, a znaleźć nie może chętnego dansera...

Tancerze dancinowi w Austrii tworzą już stały zawód i mają własną organizację. Myślą nawet o strajku dla polepszenia swego bytu. Zawód ich jest tak młody, że nie może mieć jeszcze określonych warunków pracy, ani losu na starość. Narazie „Eintänzerzy“ żyją chwilą, starają się jak najwięcej zarobić i marzą o świetnej karierze. Zarobek w dancinach wiedeńskich i hotelach modnych uzdrowisk bywa bardzo rozmaity — zależy bowiem nie od właściciela przedsiębiorstwa, który ma wobec nich zazwyczaj niewielkie zobowiązania, ale od żądanych tańca dam. Te jednak placą rozmaicie i same bywają w kłopotach, ja-

kie honorarjum należy uścić pięknemu danserowi. Jedna płaci szilinga, druga dwa, trzecia tylko podwieczorek... Najlepszymi klientkami są panie, będące stałymi gośćmi danych lokali i placące tancerzom tygodniowo lub miesięcznie.

Karjera, o jakiej marzy tancerz zawodowy, przypomina marzenia kwiecistki ulicznej lub szwaczki na poddaszu, które roją o księciu, czy królewiczu z bajki. I bywa, że młody chłopiec znajdując czasami na posadzce dancinowej niezwykle szczęście, jak to zdarzyło się pięknemu Albertowi, albo uroczeniu Heinzowi. W pierwszym zakochała się bogata mulatka z Batawji i oddała mu swą rękę wraz z olbrzymimi dobrami. Drugi przez świetne małżeństwo został właścicielem wielkiego garażu automobilowego i wielu aut, którymi obecnie sam lubi kierować. Najwięcej sensacji wzbudził młody Węgier, Nicki, w czasie wojny oficer huzarów, później „Eintänzer“ w Karlsbadzie. Zakochana w nim córka jednego z generałów wojsk entente'y groziła ojcu samobójstwem, jeżeli nie pozwoli jej wyjść za Nickiego, ale skończyło się na tem, że piękny tancerz dostał z policji nakaz, by w ciągu dwu godzin opuścił Karlsbad. Obecnie Nicki mieszka w Nizy jako mąż bogatej Amerykanki i posiada własną wille.

W czasach bezrobocia zawód tancerza bywa nie do pogardzenia nawet dla zredukowanego bankowca, spensjowanego oficera lub innego bezrobotnego inteligenta. Nie każdy jednak zadowolony się potrafi jego pozycją towarzyską i nie każdy może odpowiedzieć warunkom: „Eintänzer“ musi być młody, piękny, zgrabny, wytworny i umieć dobrze tańczyć...

Jak się zachowywać w razie pokąsania przez psa?

Niebezpieczeństwo pokąsania przez psa zagraża względnie rzadko w mieście wobec baczniejszego przestrzegania przepisów o trzymaniu psów na smyczy i w kagańcach. Na wsi natomiast zdarzają się wypadki takie dość często, zwłaszcza na letniskach, gdzie dzieci bawią się z psami, a nawet drażnią je.

Bezwzględna zasada, jaką kierować się należy w razie pokąsania przez psa, winno być poddanie zwierzęcia obserwacji przez najbliższego lekarza weterynaryj, chociażby nawet właściciel psa najuroczyściej zapewniał, że pies jest zupełnie zdrow. O ile niema na miejscu czy w pobliżu weterynarza, muszą zarówno pies jak pokąsana przez niego osoba, być odesłane do Państwowego Zakładu Higieny, celem poddania tam psa obserwacji, względnie w razie najmniejszego podejrzenia psa o

wściekliznę, poddania osoby pokąsanej szczepieniu pasteurowskiemu.

Szczepionki ochronne przeciwko wściekliznie tem naogół różnią się w użyciu od szczepionek stosowanych przy innych chorobach, że należy stosować je natychmiast po ich przygotowaniu, bowiem, jak do niedawna przyznamy, były one nietrwałe, traciły rychło swoje własności ochronne i skutkiem tego nie nadawały się do przesyłania i stosowania poza instytucją, która je wytwarza. Wskutek tego osoby pogryzione przez psa, ewentualnie potrzebujące szczepień, były zmuszone udawać się do zakładów pasteurowskich (w Warszawie, w Krakowie, Lwowie, Poznaniu) i pozostawać tam dwa do czterech tygodni. Pociągało to za sobą tak znaczne koszty i niedogodności, że wszelkie usiłowania specjalistów skierowane były do wytworze-

nia szczepionki trwałej, nadającej się do przesyłki i stosowania jej, oczywiście przez lekarza, w miejscu zamieszkania osoby pokąsanej. Po długich próbach udało się wytworzyć tak zwana „karbolizowaną szczepionkę Semple'a“, zachowującą swoją siłę ochronną przez kilka miesięcy. Polski Państwowy Zakład Higieny przygotowuje od kilku lat taką szczepionkę karbolizowaną według metody Semple'a (jest to zawiesina mózgu królików zakażonych stałym zarazkiem wścieklizny), którą wysyła na żądanie lekarzy.

Zaznaczyć wszelako należy, że szczepionkę tę, zarówno jak Pasteurowską, stosuje się wyłącznie tylko zapobiegawczo, tj. u osób pokąsanych przez zwierzęta podejrzane o wściekliznę, ale jeszcze zupełnie zdrowych. Stosowanie szczepionki u osób już chorych na wściekliznę byłoby zupełnie bezskuteczne, zatem bezcelowe. Osoby takie nie powinny też być nigdy przesyłane do zakładów pasteurowskich, tylko przewożone do najbliższego szpitala.

Osoby szczepione bezwarunkowo po wstrzymaniu się winny przez cały czas trwania szczepień i w ciągu miesiąca po ich ukończeniu od używania alkoholu, także możliwie wystrzegać się przeziębień, przemęczenia, oraz ciężkiej pracy fizycznej. Momentem wysoce uspakającym jest stwierdzenie przez specjalistów u setek tysięcy osób, szczepionych bądź w samych zakładach pasteurowskich, bądź w miejscu zamieszkania (w takim razie karbolizowaną szczepionką Semple'a) rezultatów bezwzględnie korzystnych. Wobec tak po stawionej sprawy zapobiegania wściekliznie, tylko najgłębszej nieznalomości zarówno postępow medycyny w zakresie szczepień ochronnych, jak obowiązujących przepisów w sprawie zwalczania wścieklizny u ludzi i zwierząt, przypisać należy, jeśli od czasu do czasu zdarzają się jeszcze wypadki rozwiniętej wścieklizny u osób pokąsanych. Zaznaczyć jeszcze należy, że jad wścieklizny wybucha nie wcześniej, niż po 14 dniach, a nawet i do miesiąca i dlatego leczenie w tych granicach czasu nie jest spóźnione.

I wreszcie jedna jeszcze uwaga: Osoba pokąsana przez zwierzę bądź wściekle, bądź podejrzane o wściekliznę i udająca się do najbliższego zakładu pasteurowskiego, winna być zaopatrzona przez starostwo czy urząd gminny miejsca swego zamieszkania w bezpłatnie wydawane świadectwo, zawierające: 1) nazwisko, imię, wiek, zajęcie i miejsce zamieszkania osoby pokąsanej, 2) datę pokąsania, opis rany i sposób udzielenia pierwszej pomocy, 3) szczegóły o pochodzeniu zwierzęcia, o jego zachowaniu się podczas obserwacji, względnie o przebiegu u niego wścieklizny. **Dr. S. C.**

Pijany kierowca sprawcą katastrofy.

Przemysł. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem drogą z Lipowic do Przemysła jechało auto „Tatra“ wioząc kilka osób. Auto prowadził dyrektor Spółdzielni z Przemysła Stefan Gero. Był on w stanie nietrzeźwym, prowadził maszynę niepewnie, to też w pewnym momencie najechała ona na przydrożne drzewo. Uderzenie było niezwykle silne. Jedną z osób jadących, Julja Łania została ciężko ranna w głowę, inni odnieśli silne potłuczenia. Kontuzjowanych odstawiono do szpitala w Przemysłu.

Czy zamach morderczy?

Drohobycz. (Tel. wł.) Koło wsi Gaje Wyżne (pow. Drohobycz) znaleziono ciężko rannego w głowę droźnika 60 letniego Wasyla Hrynyka. Przewieziony do szpitala w Drohobyczu, zmarł on nie odzyskawszy przytomności. Wszczęte natychmiast dochodzenia śledcze wykazały, że Hrynyk padł ofiarą zamachu morderczego, dokonane go na tle porachunków osobistych.

DAJ GROSZ NA CELE TOWA-

RZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Program radjowy.

Czwartek, 30 lipca.

Lwów (381). Godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznym w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Urz. komunikat Państw. Instytut. Meteor. 13.20—14.50: Przerwa. 14.50: Komunikat gospodarczy. 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15.25: Odczyt „Radość lata”, wygłosi p. M. Ankiwiczowa. 15.45: Komunikat LOPP. 61.00: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.20: „Wśród książek” omówienie ostatnich wydawnictw. 16.35: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.50: „Praktyczne korzyści z nauki o witaminach”, wygł. dr. Bolesław Skarżyński. 17.10: Arty. operowe w wyk. p. Marii Popowiczówny, akomp. p. T. Serejwiński. 17.35: Radio wśród inteligencji pracującej, wygł. red. Jan Piotrowski. 18.00: Koncert solistów w wyk. p. Lili Hakowskiej (skr.) i Ludwika Ursteina (akomp.) 19.30: Rozmaitości. 19.20 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.30: Urz. komunikat Państw. Instytut. Meteor. 19.35: Komunikat Państw. Urz. Wych. Fizycznego i Państw. Zw. Sportow. 19.40: Prasowy Dziennik Radjowy. 19.50: Pogadanka muzyczna Słowo wstępne do transmisji z Salzburga wypowiedź prof. Felician Szopski. 20.00: Transmisja z Salzburga. Opera komiczna w 2-eh aktach w wykonaniu art. „La Scala” „Il matrimonio segreto” Dominika Camarosa „Małżeństwo w tajemnicy”. W przerwie opery komunikat sportowy I-szy, oraz repertuar Teatrów. 22.30: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 22.35: Komunikaty. 22.40: Odczytanie programu na dzień następny. 22.45—24.00: Muzyka lekka i taneczna.

Warszawa (1411). Godz. 12.10, 16.00: Muzyka z płyt gramofonowych. 18.00: Koncert solistów. — Katowice (408). 18.00: Za pomniane opery. — P-znan (334). 19.30. Komunikaty okazjonalne (z ilustracją muzyczną). — Królewiec (217). 18.55: Koncert „Hilversum” (299). 11.55: Lekki koncert radiowartetu. 21.10: Muzyka lekka. — Strasburg (345). 20.45—22.30: Koncert. 22.30: Muzyka taneczna z hotelu „Eden”. — Rzym (441) 13.32—14.10: Radiokwintet. — Praga (486). 19.05: Koncert na mandolinach i gitarach. — Mediolan (500). 20.45: „Syn mar trawny”, opera Ponchiello. — Monachium (532). 21.40: Muzyka kameralna. — Oslo (1071). 21.00: Arty. operowe.

Piatek, 31 lipca.

Lwów (381). Godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznym w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Urz. komunikat Państwowe Instytut. Meteor. 13.20—14.50: Przerwa. 14.50: Komunikat gospodarczy. 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15.25: „Problemy młodzieży w literaturze współczesnej”, wygł. prof. Herman Sterbach. 15.45: Komunikat sportowy. 16.00: Komunikat: „Z życia polskich Zespołów Śpiew.”. 16.15: Lwowski kącik krótkofalowy. 16.25: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.30: Kącik artystyczny LSO. 16.45: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.50: Pogadanka literacka w języku francuskim, wygł. p. Lucien Roguigny. 17.10: Skrzynka dla najmłodszych w opr. p. Ady Arzt-Jampolskiej. 17.25: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.35: Trans z Krakowa. Wrażliwość kwiatu i jego życia, wygł. prof. Rouppert. 18.00: Muzyka lekka w wyk. orkiestry Jana Rózewicza. 19.00: Rozmaitości. 19.20: „Teatr na prowincji”, wygł. p. Maria Zukotyńska-Leszczycowa. 19.40: Muzyka z płyt gramofonowych. 19.55: Urz. komunikat Państw. Instytut. Meteor. 20.00: Prasowy Dziennik Radjowy. 20.10: Komunikat sportowy I. 20.15: Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej w wyk. orkiestry Filharmonii Warsz. pod dyr. Kazimierza Wilkomińskiego i Umberto Maenz (tenor). W przerwie koncertu repertuar Teatrów oraz kawa deans literacki. Nowela Tadeusza Rittnera „Jego Eksceleńca” 22.00: inż. Tadeusza Zamoycki wygł. felieton pt. „Sztuka uwożenia atomów”. 22.15: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 22.20: Komunikaty. 22.25: Odczytanie programu na dzień następny. 22.30—24.00: Muzyka lekka i taneczna.

Warszawa (1411). Godz. 12.10, 16.25, 17.15: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.15 Kącik krótkofalowy. — Poznań (334). Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanade”. — Bratysława (278). 18.00: Koncert. aud. węgierska. — Wrocław (325). 21.25: Recital skrzypcowy. 23.00: Dźwiękowy przegląd tygodnia. — Bukareszt (394). 21.00: „Aida” opera Verdiego. — Sottrens (403). 22.10: Muzyka taneczna. — Sztokholm (435) 20: Muzyka wojskowa. — Królewiec (217). 21.10: Kącik symfoniczny. — Helsingfors (453). 20.00: Koncert radiorkiestry. — Wiedeń (516). 20.40: Beethoven. — Monachium (532). 19.30: Wielcy śpiewacy na płytach gramofonowych.

SPORT.

PILKA NOŻNA.

Czarni—Lechia. W nadchodzącą niedzielę dnia 2 sierpnia zmierzą się Czarni z Lechią o mistrzostwo Ligi Mecz ten, jako pierwszy w bieżącym sezonie na boisku ILKS. Czarni, stanowią dla nich nową erę i będzie pierwszorzędną atrakcją dla świata sportowego Lwowa — przedewszystkiem wspaniałą trybuna żelazo-betonowa, koło wykonania której praca wre w ten pie przyśpieszonym, stanowi doskonały punkt obserwacyjny z każdego miejsca. Naddo w najbliższych godzinach ukończony zostanie montaż zegara boiskowego no i wreszcie jeden z najważniejszych momentów to zacięta i ambitna walka obu drużyn o cenne dwa punkty. W drużynie Czarnych wystąpi po raz pierwszy w rozgrywkach ligowych znakomity technik i taktyk Łafiko. Zawody odbędą się punktualnie o godz. 17.30 i kieruje nimi sędzia dr. Lustgarten. Poprzedzą zawody rezerwy o mistrzostwo kl. A. o godz. 15.30.

Ukraina—Hasmonea. W najbliższą niedzielę dnia 2 sierpnia odbędzie się o godz. 5 pop. na boisku Hasmonea za rogatką Łyczakowską rewanżowe zawody o mistrzostwo klasy A, między Hasmoneą a Ukrainą. Obie drużyny nie przedkłada już wpra wdzie do tytułu mistrza okręgu, niemniej stanowią niewatpliwie zespoły pod względem wyszkolenia i gry kombinacyjnej najlepsze w okręgu. Mecz główny poprzedzi o godz. 3.15 pop spotkanie drużyn młodziezych.

W piłkarskich mistrzostwach klasy A, w poszczególnych okręgach prowadzą: Warszawa — Skra, Śląsk — Naprzód, Łódź — ŁTSO, Pomorze—Gryf, Lwów — Pogoń Strij, Lublin — 22 pp., Białystok — 42 pp., Poznań — Legia, Wilno — 1 po. leg., Kraków — Podgórze, Połcie i Wołyń — sytuacja niewyjaśniona.

KOLARSTWO.

Sekcja kolarska LKS. Pogoń organizuje 2 sierpnia wyścigi letnie na drodze janowskiej (rogatka janowska). W programie trzy biegi: 50 i 100 km. dla licencjonowanych, oraz 20 km. dla nowicjuszy stow. i niestow. Początek zawodów o godz. 8-mej rano. Siedelkowe 1.50 zł. dla licen. dla nowicjuszy 1 zł. Zgłoszenia do piątku dnia 21 bm. godz. 20-ta, dla nowicjuszy na starcie.

PLYWANIE.

Trójmecz pływacki Pogoń—Hasmonea—Lechia. W najbliższą niedzielę dnia 2 sierpnia odbędzie się na stawie „Świtez” przy ul. Issakowicza bardzo ciekawy trójmecz pływacki między najsilniejszymi sekcjami

pływackimi okręgu: Poznań, Hasmonea a Lechia. W ramach trójmeczny odbędą się następujące konkurencje: 100 m. dow. dla panów; 100 m. dow. dla pań; 200 m. dow. dla panów; 200 m. kl. dla panów; 200 m. kl. dla pań; 100 m. wzn. dla panów, 100 m. wzn. dla pań; sztafeta 3X100 m. stylem zmiennym dla panów; sztafeta 5X50 m. dow. dla panów. Do każdej konkurencji wszystkie trzy kluby wystawiać mogą po 2 tylko zawodników, jednej zawodnicze, wzgl. dwie sztafety. Punktowane będą cztery pierwsze miejsca. — Ceny wstępu bardzo niskie. Początek zawodów o godzinie 10-tej rano.

Czechosłowackie mistrzostwa pływackie. W związku z meczem pływackim Polska—Czechosłowacja, który rozegrany zostanie w Pradze w dniach 15 i 16. 8, podajemy wyniki pływackich mistrzostw Czechosłowacji: Panowie 100 m.: Steiner 1:02.4, 400 m.: Getreuer 5:24.8, 200 m. klas.: Wilhelm 3:02.8, 200 m. na wznak: Heilang 2:55.3, 100 m. st. zmiennym: Slavia 3:50.1, skoki: Kacl 128.7 pkt. Panie: 100 m.: Svitakova 1:19.8, 200 m.: Svitakova 3:06.4, 200 m. klas.: Lederer 3:31.8. — Drużyna polska ustaloła będzie po mistrzostwach Polski 8—10. 8 w Warszawie.

W czasie zawodów pływackich w Krakowie, Nowakówna (Cracovia) uzyskała na 100 m. na wznak czas 1:35.3, bijąc o 2 sekundy dotychczasowy rekord Polski (należący do niej).

LEKKA - ATLETYKA.

Treningi lekkoatletyczne i gier sportowych, Na boisku Hasmonei odbywają się w poniedziałki, środy i soboty od godz. 3 pop. ćwiczenia lekkoatletyczne i gier sportowych pod kierownictwem instruktora Urzędu WF. i PW. p. Boskiego. Treningi te są zaprawą do prób sprawności fiz. o Państwową Odznakę Sportową.

Biegacze fińscy — zawodowcami? Pavo Nurmi ma wziąć udział w zawodach międzynarodowych w Szkocji (Glasgow), 31 lipca i 1 sierpnia.

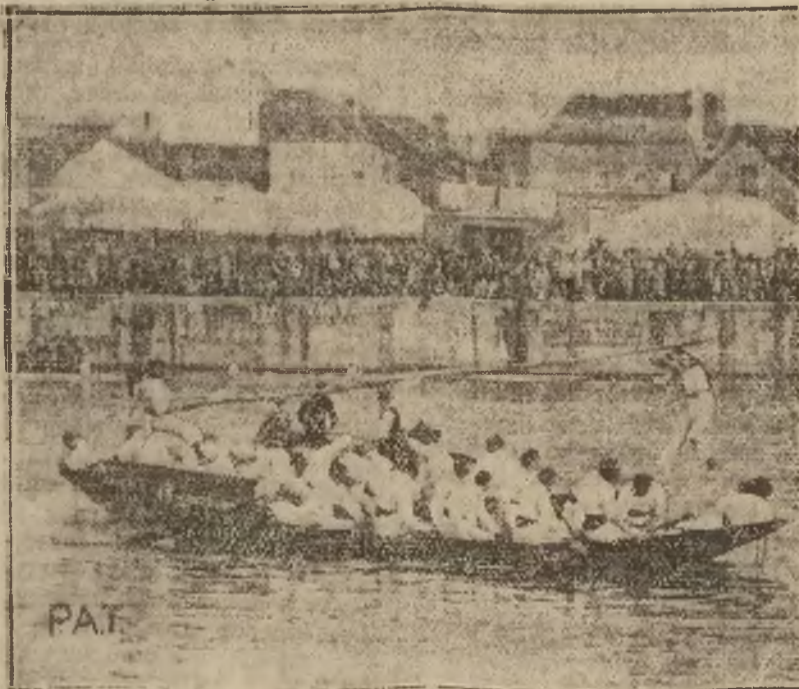
Z okazji ostatniego zwycięstwa Nurmi-go na 2 mile ang. w których dotychczasowy rekord szwedzki Wide (9:01.4) został pobity trzykrotnie przez Nurmi-go (8:59.5), Lehtinen i Virtanen, wystąpił szwedzki „Idrottsbladet” (pismo sportowe) z rewelacjami pt. Start na dwie mile najlepszej i najlepiej płatnej czwórki biegaczy... Według tych doniesień Nurmi za udział w biegu miał otrzymać 100.000 franków, a pozostali trzej fińscy biegacze otrzymali poważne wynagrodzenia. Zainteresowany w sprawie tej klub fiński „Toveri” zaprzecza szwedzkim rewelacjom.

II. runda rozgrywek o mistrzostwo Ligi P. Z. P. N.

2 sierpnia: Legia - Ruch, Wisła - Pogoń, Czarni - Lechia.
8 sierpnia: Cracovia - Lechia.
9 sierpnia: Garbarnia - Ruch, Pogoń - L. K. S., Warta - Warszawianka.
15 sierpnia: Warszawianka - L. K. S., Czarni - Polonia, Ruch - Wisła.
16 sierpnia: Garbarnia - Pogoń, Lechia - Polonia.
23 sierpnia: Polonia - Ruch, Cracovia - Warszawianka, Czarni - Legia, Warta - Lechia.
30 sierpnia: Legia - L. K. S., Wisła - Polonia, Czarni - Garbarnia, Warta - Cracovia.

5 września: Warszawianka - Polonia.
6 września: Legia - Garbarnia, Wisła - Cracovia, Czarni - Pogoń, L. K. S. - Lechia, Ruch - Warta.
12 września: Warszawianka - Pogoń, Garbarnia - Warta, Czarni - Wisła, L. K. S. - Ruch.
20 września: Zawody międzypaństwowe.
27 września: Polonia - Warta, Cracovia - Pogoń, Lechia - Wisła, L. K. S. - Garbarnia.
4 października: Cracovia - Garbar-

Zawody wioślarskie w Brukseli.



W ostatnich zawodach wioślarskich w Brukseli wzięła udział drużyna łódzka. W popiech tej ciekawym momencie było wystąpienie t. zw. „poutur’ów”. Jest to sport, nieznamy u nas, a polegający na tam,

że na dwóch łodziach stoją zawodnicy, uzbrojeni w długie kije, i w chwili spotkania się łodzi starają się wzajemnie zapchnąć do wody. Fotografia przedstawia moment spotkania się łodzi z walczącymi na nich „poutur’ami”.

nia, Lechia - Legia, Warta - Wisła, L. K. S. - Czarni.

11 października: Legia - Cracovia, Garbarnia - Wisła, Pogoń - Polonia, Warta - Czarni.

18 października: Polonia - Garbarnia, Wisła - Legia, Lechia - Pogoń, L. K. S. - Warta, Ruch - Czarni.

25 października: Zawody międzypaństwowe.

1 listopada: Warszawianka - Garbarnia, Cracovia - Polonia, Pogoń - Ruch, Warta - Legia.

8 listopada: Polonia - L. K. S., Wisła - Warszawianka, Pogoń - Warta, Ruch - Cracovia.

15 listopada: Legia - Pogoń, Garbarnia - Lechia, Czarni - Cracovia, Ruch - Warszawianka.

22 listopada: Legia - Warszawianka, Cracovia - L. K. S., Lechia - Ruch.

Drużyny umieszczone na pierwszym miejscu są gospodarzami.

Mecze ligowe II. rundy zaczynają się będą: dnia 15 sierpnia o godz. 17.30 dnia 30 sierpnia o godz. 17, dnia 6 września o godz. 16.30, dnia 27 września o godz. 16, dnia 18 października o godz. 15.30, dnia 1 listopada o godz. 14.30, dnia 17 listopada o godz. 14, dnia 22 listopada o godz. 13.30.

Zderzenie się samolotu z traktorem.



Na lotnisku w Cleveland (Ohio) podczas lądowania słynnej amerykańskiej lotniczki Luizy Vamos, samolot jej zderzył się z pracującym tam traktorem. W wypadku tym samolot i traktor zostały poważnie uszkodzone, lotniczka wyszła z katastrofy z poważnymi, lecz nie zagrażającymi życiu obrażeniami.

Z parobka -- multimilionerem

Bawi obecnie w Sztokholmie znany milioner brazylijski Jan Svensson, z pochodzenia Szwed i ongiś parobek w małym wiejskim tartaku w Smaaland. Svensson wyemigrował początkowo do Nowego Jorku, gdzie przez długi czas cierpiał nędzę i po kilku dopiero latach, nie widząc żadnej nadziei wzbogacenia się w Stanach Zjednoczonych udał się do Brazylii. Tuja szczęście dopisało mu, w niedługim czasie został dyrektorem, a w końcu właścicielem wielkiego przedsiębiorstwa plantacyj i handlu kawa. Jeszcze kilka lat pracy i oto Svensson wylicuje się z nadmi, wraca do ojczyzny jako 55-letni, mężczyzna z 600 milionem funtów szterlingów majątku.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 29 lipca. (Tel. wł.) Obroty mniejsze. Tendencja przeważnie słabsza.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagieldowych 9.04 i 3/4. Rubel złoty 4.91 i 3/4.

Tendencja dla akcyj nieco mocniejsza. Obroty bardzo małe.

POPIERAJMY CELE
TOWARZ SZKOLENIU LUDOWEMU

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.



Jakżeż w słońcu ERDAL
błyszczą,
jaką gamą blasków gra,
Tak przez zęby chłopak gwizdże,
Trzeba przyznać — rację ma!

PASTA DO OBUWIA
Erdal
WYRÓB KRAJOWY

2637

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

PIERZE I PUCH sprzedaje
najtaniej
A. LIEDER Lwów Legionów 25, telef. 86-38
3443

WŁOSIEN na materace (ROSS-
HAAR)
własnego wyrobu 3444
Józef FRANKEL Lwów Legionów 25, tel. 86-38

Meble różnego rodzaju najkorzystnie
nabyć można u znanej firmy
„**DOROTEUM**“ SAPIEHY 34 — Telef. 15-01
Dogodna warunki. 3203

Samochody do komisowej sprzedaży przy-
muje oraz poleca używane osobowe, cięż-
zarowe, traktory. „Pilot” Lwów, Batore-
go 4. 3273

Ziółka przeciw molom 1 złoty. Proszek
przeciw karakonom 1 złoty. Płyn prze-
ciw pluskwom 1 litr 3 złote w drogerji
Józefa Koleżańskiego, Batorego 34 a,
tel. 83-81. 3211

Okazyjnie do sprzedania **Fortepiany,**
Planina, Fisharmonje nowe i przegra-
ne — firm światowej sławy, na warun-
kach przystępnych — przy gotówce zna-
czny opust — ewentualnie zamienia
Hanak, Piłsudskiego 21, l. p. 3180

Meble wszelkiego rodzaju oraz
wielki wybór Łóżek me-
talowych i dziecinnych po cenach fabry-
cznych za gotówkę i na dogodnych warun-
kach poleca
Stell i Ska

3479 Lwów, Kazimierzowska 28.
tel. 64-13.

POMOC LEKARSKA

LeKarz-dentysta
Dr. N. Bleichfeld
Lwów, Romanowicza 11.
tel. 92-29. 3518
POWRÓCIŁ.

PENSJONATY I UZDROWISKA.
10 groszy za wyraz.

Worochna. Przeszlernie zbudowany, pierw-
szorzędny pensjonat „Liljana“ poleca ja-
sne, słoneczne pokoje z całym utrzymaniem.
Jadalnia w stylu huculskim cała
ręcznie rzeźbiona, wygodny salonik do
konwersacji, fortepian, własna biblioteka
leżaki, łaźienka, wodociąg. Choroby za-
każne, gruźlica wykluczone. Zgłoszenia
drowa Wołowiczowa Worochta pensjo-
nat „Liljana“. 3303

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz.

Zdolny zastępca (chrześcijanin) z dzia-
tu sukienego, wprowadzony w urzędach
państwowych i samorządowych na miasto
Lwów, poszukiwany. Oferty z referen-
cjami do Adm. Słowa Polskiego pod: Sub
Bielsko. 3573

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz.

Mieszkania 2 i 4-pokojowe, słoneczne-
z pełnym komfortem, pokojami służbo-
wymi, przy tramwaju, zaraz do wynają-
cia. Zgłoszenia Szymonowiczów 16 a,
drzwi 8. 3504

Dwa pokoje z kuchnią z meblami lub bez
poszukuje się na dwa do 4 miesięcy. No-
wicka, Lubiżna ad Delatyn u Grysiuka. 3584

Starannie pielęgnowane i zdrowe

włosy powinny zawsze cechować wygląd Pani!
Proszę więc myć swe włosy, regulamie co tydzień
szamponem CZARNOGŁÓWKA-EXTRA i spłukać je po-
tem jedynym swego rodzaju PROSZKIEM DLA POLYSKU:
WŁOSÓW, który jest bezpłatnie dołączony do każdej
torebki. Środek ten odświeża i wzmacnia włos, dając
mu jego naturalny, piękny połysk. CZARNOGŁÓWKA
EXTRA jest to jedyny szampon z proszkiem dla po-
lysku włosów — a więc niezbędny dla Pani, chociażby
tylko z tego jednego powodu! Cena 60 groszy.

CZARNOGŁÓWKA-EXTRA
SZAMPON Z POŁYSKIEM DLA WŁOSÓW

Jednakże do szybkiego odświeżenia włosów zawsze tylko: SHAMPOON CZARNOGŁÓWKA
SUCHY — w ośmiokątnej pudełku. 2 gatunki: neutralny i specjalny dla ciemnych włosów.
Wszędzie do nabycia, gdzie niema, wprost: APTEKARZ DRANCZ I SKA, BIELSKO, WYBÓB KRAJOWY.

Piękny, umeblowany pokój do wynajęcia
kraśnickiego 37. 3670

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz.

Kucharka umiejąca bardzo dobrze goto-
wać, poszukuje posady. Zgłoszenia u p.
Mireckiej, Lwów pl. Bema I. 1, suteryny.
3573

Nauczyciel - wychowawca, b. prof. gimna-
zjum, osiągnął doskonałe wyniki w na-
uczaniu dzieci, poszukuje od września
posady w domu ziemiańskim. Zgłoszenia:
poczta Nisko, woj. Lwowskie, Szwadzki.

Poszukuję posady. / Ochronę zajmę się
gospodarstwem i nauką krawiectwa. Zgło-
szenia do Słowa „Koncesjonowana Kra-
wczyni“. 3581

RÓZNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

Niemowlęce kompletne wyprawki „Sport“
Lwów, Plac Halicki 3. 3471

Inserujcie w „Słowie Polskiem“

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE
gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje
wszelkie roboty tapicersko-dekoracyjne
tak w miejscu jak i na prowincji!

PRACOWNIA TAPICERSKA
WŁ. PROKOPEK
Lwów, ul. Zimorowicza I. 6
Telefon 48-25. 3209



4163

HERBERT WILD. 20)
SPOJRZENIE APOLLINA.

Autoryzowany przekład z francuskiego
Zofji Skolimowskiej.

(Ciąg dalszy)

— Ach, nigdy — zawołała. — Ode-
brać komuś życie, to rzecz niegodzi-
wa. Niestety jest i tak dość kruche...
Lecz nie starałam się oświecić France-
ski co do tego. Nie byłaby zrozumiała.

Banalna to rzecz rozwozić się nad
nieodgadnionym spletem zdarzeń, o
tej rozmowy jednak czyniłem to za-
wsze, ilekroć to wspomnienie odżyło
w mej pamięci.

Udałem się na poczę by wysłać do
Ruckerta dokładny, urgujący telegram.

XII.

Na trzeci dzień rano przyniosłem
Hildzie odpowiedź. Lakoniczny tele-
gram zapowiadał przybycie Ruckerta
najpóźniej do dni ośmiu.

— Jeszcze nie tracę nadziei — o-
zwał się do Hildy. — On jeden
mogłby... jeśli jeszcze istnieje jakiś ra-
tunek, o czym nie chcę wątpić.

— Nie wiem, jak mam swą myśl wy-
razić — odrzekła. — Leoz zdaje mi się
niekiedy, że to on ponosi odpowiedzial-
ność za ten fatalny zwrot... Czyż

nie pomylił się w ocenie stanu Henry-
ka? A jeśli się nie pomylił, to chyba
wiedział... jak panu to już mówiłam.

Tłumaczyłem jej, że tworzy niespra-
wiedliwe przywidzenia. Przypomnia-
łem, że po wezwaniu Ruckerta, Hen-
ryk powrócił do sił. Lecz nie zdawało
się, że jest przekonana.

Zapowiedziałem Henrykowi rychło
przybycie uczonego. Udałem zupeł-
ną ufnosć wobec niego. Nie zaprzeczał
przy Hildzie.

Gdyśmy zostali sami ozwał się:

— Trudziłeś go niepotrzebnie. Ja
sam postawiłem swą diagnozę. Jestem
bezwzględnie skazany.

Tydzień włókł się w oczekiwaniu.
Miałem okropne uczucie, że stan Hen-
ryka pogarsza się z dnia na dzień. Ule-
gałem wrażeniu jakby to był człowiek
uczepiony do korzenia drzewa nad
brzegiem przepaści. Korzeń odrywa
się powoli, ja zaś, stojąc bezradnie na
przeciwnym skłonie, nie mogę mu
przyjść z pomocą. Już tylko kilku wło-
knami trzyma się korzeń ziemi... ożło
wiek lada chwila runie...

Odwiedził go lekarz miejscowy, wy-
raził się mgliście, ogólnikowo i odszedł,
niby zły wróżbita.

Zostawałem często z biednym przy-
jacielem. Na jego prośby namówiłem
Hildę na wieczorne przechadzki.

— Zabierz ją, niech odetchnie świe-
żym powietrzem — mówił, gdyśmy
byli sami. — Wyrwij ją z tej apatii, z

tej strasznej atmosfery konania, z tej
brzydoty, gdyż to wszystko jest szpe-
tne, mnie nie wyłączając.

Jego głos był pełen niewysłowionej
rozpaczy. Lecz przesadzał mówiąc, że
czyni tak przykre wrażenie. Rozumne
oblicze nie może być całkiem brzyd-
kie, a jego twarz, choć tak wychudzo-
na, promieniowała zawsze tym wewnę-
trzym ogniem, który ją ożywiał.

Pogrążeni w smutku, szliśmy z Hil-
dą przez Vistak na drogę, okrążającą
szczyt Giabico a wysoko zawieszoną
nad morzem, wykutą w wierchach
świetlistych i nagich. Podstawa skał
była niewidzialna pod nami. Niekiedy
kierowaliśmy nasze kroki do Ewisy,
a minawszy przełęcz Geneparo, do-
chodziliśmy do skał Calanches, o sto-
kach niby siekierą ciosanych w granu-
licie płomiennej barwy. Zatonieni w
myślach, wpatrywaliśmy się w baśnio-
wą panoramę zatoki, pięknej, jak mało
w świecie, w malowniczą różnorod-
ność jej kształtów, tu dzikich, tam la-
godnie wesółych, ówdzie zaś fantasty-
cznych, z ostremi zarysami źlełów, z
krwawym rozdarciem przepaści pod
naszemi stopami. W zawrotnych urwi-
skach, błękitne wody bulgotały w wi-
rach, których szum gubił się w głębo-
kim odmiecie, a morze zdawało się ci-
che, jak my sami, jak cały świat wo-
koło. Na szkarpie, wysuniętej nad prze-
paścią wznosiła się altanka, wąska
platforma między dwiema skałami, któ-

ra miejscowi zwa Hagia Campana.
Opuszczając drogę, wchodziliśmy mię-
dzy skały by usiąść na tej platformie.

Tam nikt nam nie przeszkadzał.
Rzadko jeno dochodził nas zgrzyt pia-
sku pod kołami, lub dźwięk ludzkich
głosów. Wypływały z milczenia, by
znów w niem utonąć. Wspaniałość
krajobrazu rozrywała nasze myśli na
chwilę, jej śmiertelnie smutne, moje
melancholij, owiane. Przychodziliśmy
w chwili, gdy słońce znika na niebie,
z wysokich skał Hagia Campana wi-
dać łańcuch turni zapalonych czerwie-
nią zachodu, a u ich stóp morze lśni
rdzawym ich odbłaskiem, podczas gdy
na złocistym tle słonecznej półkuli, fio-
letowy masyw Sennino odma się niby
płaszcz biskupi na złocie bizantyjskie-
go obrazu. Za nami gigantyczne, pro-
stopadłe uciosy turni Capo d'Orto, ja-
rzące się czerwienią i przecięte fioleto
wemi cieniami, spadały do morza w
olbrzymich głazach i blokach, poszar-
panych w dzwony, w piramidy, w
igły, w sterczące słupy i przewieszki.

— Proszę się nie przysuwać do brze-
gu — ostrzegałem ją, gdy pierwszy
raz weszliśmy na tę platformę. — Pod
stopami pani ucios ma dwieście me-
trów głębokości a jego ściany jeżą się
zaklinowanym ostrzem głazów.

(C. d. n.)